DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 214. Niedziela, 29 Września (11 Października). 1868 r.

Wychodzi codziennie, oprócz dni następujących: po Świętach uroczystych i Niedzielach.—Prenumerata w biurze Dyrekcji, ulica Miodowa Nr. 487 i Kantorach.— Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 6, za 2-krotne kop. 9, za 3-krotne kop. 12. — Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku, nie zwracają się. — We wszystkich co dotycze Dziennika, należy odnosić się wprost do Dyrekcji obu Dzienników Warszawskich.

Rok 5.

Prenumerata w Warszawie rocznie rsr. 8.—Półrocznie rsr. 4.—Kwartalnie rsr. 3 —Miesięcznie kop. 67.— Bez odnoszenia w biurze Dyrekcji prenumerata nie przyjmuje się.—Numer pojedynczy kop. 5.— Za odnoszenie do domu, opłaca się miesięcznie kop. 5. — Na prowincji na stacjach pocztowych w Królestwie i Cesarstwie Rocznie rsr. 9 kop. 20.—Półrocznie rsr. 4 kop. 60. — Kwartalnie rsr. 2 kop. 30.— Miesięcznie kop. 80

SPIS RZECZY.

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa, 28 Września (10 Października).

Przez Najwyższy rozkaz do wydziału wojskowego, z dnia 24 września, Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Cesarzewicz Następca Tronu Aleksander Aleksandrowicz, posunięty został na jenerał-lejtnanta, z pozostawieniem przy poprzednich godnościach. (*Rus. Inw.*)

Na mocy Najwyżej zatwierdzonego w dnia 23 Lipca 1868 r. zdania Komitetu Ministrów dozwolonem zostało przyjmowanie na kaucje od entrepryz i dostaw Rządowych akcij Towarzystwa Moskiewsko-Jarosławskiej drogi żelaznej po cenach, jakie na każde półrocze oznaczane i ogłaszane będą przez Ministerjum Finansów w stosunku 75% z przeciętnej ceny tych akcij, notowanej na giełdzie w poprzedniem półroczu. W skutku tego P. Zarządzający Ministerstwem Finansów uznał za możebne, iżby wspomnione akcje przyjmowane były również na kaucje, zabezpieczające należność rozłożoną na raty z akcyzy za wódkę w Cesarstwie i Królestwie, po 1 Stycznia 1869 r., po takiej samej cenie, po jakiej dozwolonem zostało przyjmowanie rzeczonych akcij na kaucje w przedsiębierstwach i dostawach dla Rządu uskuteczniaych na drugie półrocze r. b. to jest po 100 rsr. za akcję.

Ober-Policmajster miasta Warszawy.— W wypełnieniu Najwyższego Manifestu i w skutek odezwy Magistratu miasta Warszawy, z dnia 24 września (6 października r. b. Nr. 39,908, podaje do wiadomości powszechnej, że losowanie w roku bieżącym, przez konskryptów, w mieście Warszawie, odbywać się będzie w dwóch oddziałach komisji konskrypcyjnej, w dwóch nowowybudowanych barakach na przedmieściu Pradze, w porządku następującym: W dniu 30 września (12 października) w poniedziałek, w 1-m oddziale komisji konskrypcyjnej, chrześcijanie: stali cyrkułów 2, 3, 4 i 12. W 2-gim oddziale tejże komisji, starozak. stali: cyrkułów 8 i 9. — 1 (13) października we wtorek, w 1-m oddziale, chrześcijanie stali: cyrkułów 5/6 i 10, w 2 m oddziale, starozakonni stali: cyrkułów 4 i 7. — 2 (14) października we środę, w 1-m oddziale, chrześcijanie stali: cyrkułów 8 i 9, w 2-m oddziale, starozakonni stali: cyrkułów 1, 2, 3, 5/6, 10, 11 i 12.—3 (15) października we czwartek, w 1-m oddziale, chrześcijanie stali: cyrkułów 7, 11 i 1, w 2-m oddziale, chrześcijanie niestali: cyrkułów 2, 3, 4, 5/6 i 8. — 4 (16) października w piątek, w 1 m oddziale, starozakonni niestali: wszystkich cyrkułów, w 2-m oddziale, chrześcijanie niestali: cyrkułów 1, 7, 9, 10, 11 i 12. Losowanie każdego wyżej wymienionego dnia, rozpoczyna się o godzinie 8-ej rano.

W rozkazie do warszawskiej policji wykonawczej za Nr. 270 zamieszczono: rozporządzeniem naczelnika warszawskiego żandarmskiego okręgu z dnia 24 września r. b. za Nr. 11,834, niżej wymienieni sztab i ober-oficerowie tranzlokują się: prezydujący w czasowej komisji śledczej, podpułkownik *Przewłocki*, na posadę komisarza przy drodze żelaznej petersburgsko - warszawskiej; komisarz tejże drogi major *Przewaliński*, na posadę komisarza cyrkułu 12-go. Komisarz cyrkułu 12-go pułkownik *Rydzewski*, na takąż posadę do cyrkułu 7-go. Pełniący obowiązki komisarza cyrkułu 7-go, porucznik *Cytowicz*, na pełniącego obowiązki komisarza cyrkułu 2-go. Komisarz cyrkułu 2-go podpułkownik *Pfeifer*, na posadę prezydującego w czasowej komisji śledczej, na miejsce podpułkownika Przewłockiego.

Rada Zarządzająca Towarzystwa Drogi żelaznej Warszawsko Wiedeńskiej.—Losowanie akcij towarzystwa drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, przypadających w roku bieżącym do umorzenia, odbędzie się, odpowiednio § 44 ustawy, w dniu 15 (27) października r. b., publicznie, poczynając od godziny 10-ej przed południem, w sali posiedzeń gmachu stacji głównej w Warszawie. Wykaz numerów akcij wylosowanych, ogłoszony będzie w czasie właściwym Akcje wylosowane będą realizowane po wysokości ich imiennej (100 rs.), jednocześnie z najbliższą wypłatą dywidendy, a prócz tego za każdą akcję zwyczajną właściciel otrzyma tak zwaną akcję pożytkową (action de jouissance).

Rada Zarządzająca Towarzystwa Drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej.— Ósme publiczne losowanie pięćset frankowych obligacij towarzystwa drogi żelaznej warszawsko - wiedeńskiej, odbędzie się w dniu 15 (27) października r. b., poczynając od godziny 12-ej w południe, w sali posiedzeń gmachu stacji głównej w Warszawie. Wykaz numerów wylosowanych, jako też oznaczenie kas, w których poczynając od dnia 2 stycznia 1869 n. s., obligacje wylosowane będą realizowane po ich cenie imiennej, późniejszemi ogłoszeniami będą podane do wiadomości publicznej.

Rada Zarządzająca Towarzystwa Drogi żelaznej Warszawsko-Bydgowskiej.—Losowanie akcij towarzystwa przypadających w r. b. do umorzenia, odbędzie się, odpowiednio § 45 ustawy, publicznie, w Warszawie, w dniu 15 (27) października od godziny 2-ej po południu, w sali sesjonalnej gmachu stacji głównej. Lista numerów wylosowanych ogłoszona zostanie w czasie właściwym. Spłata akcij wylosowanych i wydawanie na ich miejsce akcij pożytkowych, nastąpi jednocześnie z najbliższą opłatą procentów.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa, 28 Września (10 Października).

Uwaga publiczna ciągle jest zwrócona na Hiszpanję. Rząd francuzki wyraźnie chce się zupełnie odłączyć od sprawy królowej Izabelli. Nie dość, że *Etendard* wystąpił przeciwko jej protestacji, lecz drugi dziennik półurzędowy *Constitutionnel* oświadcza wprost, że sprawa jej

FEJLETON DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

JEDYNACZEK

Obrazek miejscowy.

(Ciąg dalszy. *)

— W hotelu Richepans, przy ulicy tegoż nazwiska, w eleganckim apartamencie kawalerskim, przechadzał się zamyślony Kostuś. Dwuletni przeciąg czasu niesłychanie zmienił całą postać młodzieńca. Byłto zawsze ów przystojny blondyn, pycha matki i nadzieja Władzi... lecz na cudzoziemskiem powietrzu i chlebie, rozrósł się bujnie!

Tylko twarz w okolicach oczu, podstarzała znacznie, nadewszystko zaś zmienił się wyraz tego jasnego dawniej oblicza. Zdawało się że przez te oczy zagłębione nieco, inny już, nowy duch patrzy; znikły zupełnie, czystość, pogoda i zapał spojrzenia, zagasł uśmiech szczery a natomiast, dokoła ust obsiadły jakoweś ironiczne linje, na czole wystąpiły leciuchne rysy znużenia. Ubrany w elegancki strój ranny, przyszły dziedzic Odulewa i filantrop powiatu, chodził niespokojnie po saloniku; po chwili wyglądając przez okno, z którego na prawo w pewnej odległości, widać było kolumny kościoła świętej Magdaleny rzekł:

Zaraz po mszy, miała przysłać po mnie. Już dwunasta wybiła, a ja chodzę jak po szpilkach. Przeklęty Anglik!.—W tej chwili, dzwonek przy drzwiach przedpokoju zabrzęczał rozgłośnie.

To od niej, zawołał rozjaśniony Kostuś i pobiegł sam otworzyć.

We drzwiach okazała się poważna i surowa twarz Anastazego.—,,Ach, to ty, panie Anastazy!! zawołał z niechętnem podziwieniem.

— Doprawdy, niezbyt uprzejmie mię powitałeś, mimo że niewidzieliśmy się przez całe pięćdziesiąt godzin. Przyznaj dobry Kostusiu, dodał Anastazy wchodząc do salonu, i prowadząc za sobą młodzieńca, że jak na ludzi którzy mieszkają w jednym hotelu i stanowią jeden cały ekwipaż wyprawy po... szychowe runo... to wcale dziwne. No i cóż porabiałeś, ciągnął dalej obojętnie, jakby niezważając na niespokojność młodego gospodarza—wieleż tam serc podbitych? wiele kadrylów zamówionych na dzisiejsze Valentino?... jaki deser po północnej wieczerzy...

— Ach! ach! mój szanowny mentorze... tym razem przypuszczenia twoje cię zwiodły, od trzech dni żyję jak seminarzysta.

— A pijesz jak bernardyn, nieprawdaż?

— Gdzie tam, rzekł ziewając niechętnie Konstanty. Jakiś niezdrowy i ponękany jestem; wyobraź sobie, przyszła mi szalona myśl, zamknąć się z jednym z kolegów w jego mieszkaniu, gdzie przez całe trzy doby tłomaczyliśmy Szekspira.

— Doprawdy? Ależ mój Telemaku, akademia francuzka gotowa cię wybrać na swego członka, ku wielkiej chwale rodzinnego powiatu Odulskich. I któryż dramat nieśmiertelnego Wiljama, dostąpił tego zaszczytu?

— Romeo i Julja, rzekł po niejakiem wahaniu Konstanty.—Nastąpiła chwila milczenia. Anastazy siedział poważnie i patrzył z ukosa na młodzieńca stojącego przy oknie, wreszcie ozwał się z uśmiechem.

— Czy chcesz panie Konstanty, żebym ci powiedział rozwiązanie tego dramatu?

— Ba, alboż to rzecz nieznana?

— Nowa zupełnie, świeżo wynaleziona przezemnie pod kolumnami świętej Magdaleny, dodał Anastazy z przyciskiem.

— Cóż to ma znaczyć? zapytał marszcząc brwi Konstanty.

— Zaraz ci objaśnię. Ależ chciej mię posłuchać uważnie. Siadaj tu, panie Konstanty; nie patrz daremnie w okno. Fanny, jak druga Dalila nie przyśle ci uciętych włosów angielskiego Samsona. Sir John ma jeszcze całą czuprynę...

Konstanty zarumienił się gwałtownie, potem zbladł z gniewu. Chciał coś wyrzec, bo usta zadrżały mu konwulsyjnie, lecz po chwili rozwagi uspokoił się, zapanował nad sobą i przystroiwszy twarz w uśmiech pełen ironji i dumy. usiadł naprzeciw Anastazego, zapalił sygaro, podał mu drugie i rzekł oziemble: słucham pana!

— Chciałbym, panie Konstanty, inny wyraz zobaczyć na twarzy twojej, niż ten który obecnie przybra-

*) Patrz Nr. 212 i 213.

jest stracona i że proklamacja pozbawiła królowę i reszty jej stronników. Jednocześnie *Patrie* zamieściła artykuł bardzo sprzyjający nowemu porządkowi rzeczy w Hiszpanji, oświadczając, że Francja, nie może mieć nic przeciwko zastosowaniu w Hiszpanji głosowania powszechnego i w skutku tego nie miała żadnego powodu zerwania stosunków dyplomatycznych z nowym rządem w Hiszpanji. Rząd tymczasowy w Madrycie uzyskał nowe wzmocnienie przez przybycie tam jenerała Prima, który przyjmowany był z wielką uroczystością i ogromnym zapałem przez lud, a w przemowie swej zachęcał do jedności i oświadczył o zupełnej zgodzie z jenerałem Serrano, którego publicznie uściskał. Niektórzy jednakże w tem, że p. Olozaga nie chce przybyć do Madrytu i że marszałek Espartero, mający ogromną popularność w Hiszpanji, odmówił wszelkiego udziału w tym rządzie, upatrują niekorzystne dla tego ostatniego oznaki. Co się tyczy kandydatur do tronu hiszpańskiego, *Nord* sądzi, że kandydatura księcia Napoleona oraz Don Carlosa, na którego korzyść zrzekł się praw do tronu Don Juan de Bourbon, są niemożliwe. Dziennik ten dodaje, że dom orleański dla tego nie będzie starał się o tron hiszpański, iż żywi inne świetniejsze nadzieje i mniema, że największą szans ma książę Asturji z odpowiednią rejencją. Jednakże należy pamiętać, że wszystkie stronnictwa uczestniczące w powstaniu, na swym sztandarze zapisały: „Precz z Burbonami”, a hasło to powtórzył publicznie i jenerał Prim przybywszy do Madrytu.

Wbrew namowom wiedeńskich niemiecko-austrjackich dzienników, gabinet wiedeński nie zamierza tym razem ogłosić stanu oblężenia w Czechach, kazał tylko wzmocnić tam załogę i polecił surowe wystąpienie wojska w razie ponowienia się rozruchów. Rząd ma nie mały kłopot i z sejmem tyrolskim, który odznacza się duchem klerykalnym, przebijającym się we wszystkich uchwałach, a szczególniej przy zastosowaniu prawa szkolnego.

Z powodu mowy tronowej króla duńskiego przy otwarciu posiedzeń sejmu, *Patrie* wystąpiła z dość groźnym artykułem wymierzonym przeciw Prusom, w którym oświadcza, że Francja szanuje warunki traktatu prażskiego i nie ścierpi żadnego jego pogwałcenia. Na to *Nordd. Allg. Ztng* powiada, że tylko Austrja, jako podpisana na wspomnionym traktacie, ma prawo pilnować jego wykonania. Francja zaś równie jak inne mocarstwa, nie może się do tego mięszać.

W Stanach Zjednoczonych w prowincjach południowych, nie ustają krwawe rozruchy, a pomimo tego, ciało prawodawcze w Georgji, wzbrania się uchwalić powołanie milicji dla przytłumienia takowych, ponieważ w milicji znajdują się i murzyni.—Według doniesień z brazylijskiego źródła, wojska brazylijskie znów otrzymały zwycięztwo nad paragwajczykami, tak, że położenie tych ostatnich jest prawie rozpaczliwe.

Zwracamy uwagę czytelników naszych na zamieszczone poniżej korespondencje ze Lwowa, Zürichu i Paryża.

Wiadomości telegraficzne.

* *Moskwa, 24 września (6 października).* Minister skarbu, sekretarz stanu Rejtern, podczas swego pobytu w Moskwie, zwiedził kantor banku państwa, oraz niektóre zakłady fabryczne, i widział się z reprezentantami handlu. Wczoraj, jenerał-gubernator moskiewski, jenerał-adjutant książę Dołgorukow, dawał na cześć ministra skarbu obiad, na którym wniesione zostały toasta za pomyślny powrót Najjaśniejszego Pana z podróży za granicą, oraz za ustrzeżenie od niebezpieczeństwa Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Aleksego Aleksandrowicza. Dziś, sekretarz stanu Rejtern wyjechał z Moskwy do Petersburga. (*Rus. Inw.*)

* *Korolewiec, 23 września (5 października).* Tutejszy jarmark na Podwyższenie św. Krzyża był nieznaczny; kupujących z Besarabji było mało. (*Tamże.*)

* *Biełoziersk, 23 września (5 października).* Zakomunikowane zgromadzeniu ziemskiemu biełozierskiemu, do rozstrząśnięcia, zdanie co do potrzeby zaprowadzenia kontroli ziemstwa tak względem układania budżetów ziemskich, jak i co do ich wykonywania, zostało dziś odrzucone przez zgromadzenie bez roztrząsania. (*Tamże.*)

* *Wiedeń, 7 października (25 września).* *Oester. Corr.* donosi: Wiadomość podana przez niektóre gazety, jakoby ministerstwo postanowiło ogłosić stan oblężenia w razie nowych rozruchów w Pradze, jest bezzasadna. Postanowiono jedynie wzmocnić załogę tameczną i upoważnić wojska do energiczniejszego działania w razie ponownego naruszenia spokojności. Oprócz tego gminie prażskiej odjęta zostanie władza policyjna. (*Wolffs T. B.*)

* *Praga, 7 października (25 września).* Na wczorajszem posiedzeniu rady miejskiej, po długich rozprawach nad wnioskiem co do złożenia oświadczenia w przedmiocie przystąpienia do deklaracji,—który to wniosek ma być roztrząsany jutro na zgromadzeniu walnem reprezentantów miasta,—postanowiono zaproponować: Ze względu na znane usposobienie większości ludności Pragi względem tej deklaracji; ze względu, że ludność wiejska dała już dowód usposobienia kraju zapomocą licznych telegramów obejmujących oświadczenia na korzyść deklaracji, i że nareszcie oświadczenie w przedmiocie przystąpienia do deklaracji mogłoby mieć dla reprezentacji miasta Pragi skutki szkodliwe dla autonomji gminy,—zgromadzenie reprezentantów miasta raczy uchwalić przejście do porządku dziennego. Reprezentanci miasta chcą uchwalić jutro adres do cesarza, z prośbą o nieudzielanie sankcji dla uchwały, z mocy której szkoła politechniczna ma być podzieloną. (*Cor. Bür.*)

* *Praga, 8 października (26 września).* Wydana nakładem Gregra broszura pod tytułem: „Przeciw jezuitom”, została przez sąd krajowy wzbronioną.—Ponieważ obawiają się tu nowych rozruchów, przeto rada miejska jest naglona do wydania proklamacji wzywającej do utrzymania spokojności. (*Tamże.*)

* *Praga, 8 października (26 września).* W niedzielę ma odbyć się meeting na łące cesarskiej pod Śmichowem; powiadają, że hufce konne przyrzekły swą tam bytność. (*Tamże.*)

* *Praga, 8 października (26 września).* Z Pilzna donoszą, że ludność robotnicza wzywana była wczoraj zapomocą plakatów do uczestniczenia w meetingu na górze Homolka. Plakaty zostały przez władze usunięte i przedsięwzięto środki energiczne dla zapobieżenia rozruchom. (*Tamże.*)

* *Praga, 8 października (26 września).* *Bohemia* donosi, że z mocy decyzji rady ministrów, policja miejscowa została zniesiona i zastąpiona znowu przez policję państwową.—Pisma niemieckie witają z jak największą radością ewentualną nominację księcia Adolfa Auersperga na prezesa ministrów. (*Tamże.*)

* *Praga, 8 października (26 września).* Z powodu wyznaczonego na dzisiejsze posiedzenie zgromadzenia reprezentantów miasta roztrząsania wniosku w przedmiocie przystąpienia do deklaracji, kierujący namiestnictwem przypomniał burmistrzowi o przysiędze złożonej na wierność konstytucji. Dla tego powodu burmistrz zrzecze się prezydencji na czas tych rozpraw, wszyscy zaś deputowani czescy na sejm opuszczą salę. Niemcy oświadczą, że nie chcą głosować w przedmiocie wniosku co do wymotywowanego przejścia do porządku dziennego. (*Tamże.*)

* *Inszpruk, 7 października (25 września).* Dzisiejszy numer dziennika *Tiroler Stimmen* został wszędzie skonfiskowany; pismo to zamieszcza dwa artykuły gwałtowne przeciw namiestnikowi z powodu jego odpowiedzi na interpelację liberalnych; koniec tych artykułów obejmował odgróżki. (*Tamże.*)

* *Peszt, 8 października (26 września).* *Pester Corr.* donosi, że delegacja cislitawska ma zamiar odbywać swoje posiedzenia w Wiedniu i tylko na uroczystość otwarcia udać się do Pesztu. (*Cor. B.*)

* *Paryż, 7 października (25 września).* *Etendard* pisze: Cretzulesco wiezie swemu rządowi niedwójznaczne dowody życzliwości mocarstw opiekuńczych, zwłaszcza zaś Francji, która nie będzie ani na chwilę zachęcać Turcji do przewrotnych środków, które chce ona, jak się zdaje, użyć przeciw Rumunji. (*Wolffs T. B.*)

* *Paryż, 7 października (25 września).* Dzisiejszy *Monitor* wieczorny, donosząc o przyjęciu Lagueronnière'a w Brukseli, powiada, że król belgów, po wynurzeniu swych uczuć dla osoby cesarza, skorzystał z tej sposobności dla powinszowania sobie stosunków serdecznych pomiędzy obu krajami. (*Tamże.*)

* *Paryż, 8 października (26 września).* Z Florencji donoszą, że podpisy na pożyczkę tabaczną pozszły w drugim dniu tak pomyślnie, że prawdopodobnie podpisy zamknięte zostaną dziś jeszcze. Również tu i w Londynie udział w podpisach jest znaczny. (*Tamże.*)

* *Florencja, 7 października (25 września).* Rezultat podpisów na obligacje tabaczne był w pierwszym dniu bardzo nieznaczny. Termin zamknięcia podpisów przedłużony zostanie prawdopodobnie do przyszłej soboty. (*Tamże.*)

* *Londyn, 7 października (25 września).* *Times* powiada: Należy powziąść niezbędnie decyzję dla preobrażenia naszej polityki oględnej. Na granicy północno-zachodniej Indij wschodnich znajdują się powstałe plemiona Flinter i Huzaras z wysokich gór. Do tego dodać jeszcze należy Afganistan. *Times* zapytuje, czy nienależałoby zaprowadzić granicę ufortyfikowaną od strony Afganistanu. Już 20,000 wojsk anglo-indyjskich stoi w pogotowiu do działania. (*Cor. H. B.*)

* *Nowy-Jork, 14 (26) września.* Izba prawodawcza Georgji odrzuciła znowu bil proponujący powołanie pod broń milicji. Komisarz biura usamowolnionych w Georgji złożył raport w przedmiocie rozruchów w Camilla; oświadcza on, że biali atakowali i ścigali konno murzynów, szczując na nich psy. Obawiają się znowu rozlewu krwi, chyba że wojska związkowe zapobiegną temu. (*Tamże.*)

łeś... nie zachęca on mnie do szczerej, serdecznej rozmowy, lecz...

— Nie zważaj pan! twarz moja, jeśli nie wyraża potulności elewa, to pozostaje mi jeszcze pokorne i czułe serca dyscypuła. Słucham.

— Powiedz mi, mój młody przyjacielu... Daruj że cię tak poufale śmiem nazywać, lecz w tej chwili, mam w sercu taki smutek i tyle goryczy, że przed niemi ustępuje baczność na drobne konwenanse, zniknie uwaga że biedny, przyszły nauczyciel wiejskiej szkółki, mówi, nie już do swego byłego ucznia, lecz do młodego człowieka, dziedzica znacznego majątku...

— Nie zważaj pan! przystąp do rzeczy!.. do rzeczy! panie Anastazy, dodał niecierpliwie, patrząc w okno.

— A więc, panie Konstanty, czy pamiętasz dzień a raczej chwilę naszego wyjazdu z Odulewa?

— Wybornie. Mój ojciec dał mi pożegnalną naukę, matka dała mi naukę, babka dała także naukę, a Władzia smacznego buziaka!—Na honor! śliczna kuzynka najlepiej się znalazła. Teraz, znów Anastazy zbladł i brwi zmarszczył, lecz w jednej chwili opanowawszy się mówił dalej.

— Oprócz pożegnania z rodziną, którego wspomnienie taką ironją zatruwa twoje wyrazy, musisz pamiętać również, panie Konstanty i tę naszą długą rozmowę, którą prowadziliśmy zaraz po wejściu do wagonu za Częstochową, gdzie płakałeś w kaplicy Matki Boskiej i zostawiłeś poświęcany dukat babuni.

— O! i to pamiętam dobrze. Pan, jako filantropijny pedagog, rozwijałeś przedemną projekta przemienienia wszystkich pastuszków gęsi na Biasów, Kleobulów, Talesów i innych z siedmiu mędrców starożytności, pochodnię nauki ludu zapalałeś u ogniska serdecznej dłoni miłości! Ja zaś zapalony twoją wymową, rozgrzany pożegnalnym toastem i rozczulony łzami matki, a może i całusem Władzi, przysięgałem jak balladowy kochanek, nałowić w podróży, pereł uczucia, djamentów prawdy i te klejnoty przyniosłszy pod strzechę rodzinną, uszczęśliwiać ubogich, użyć pracującym, zbudować aptekę i szpital dla chorych, garkuchnię dla zdrowych i t. p. rzeczy, które dzisiaj wydają mi się bardzo śmieszne, gdy mam lat dwadzieścia trzy, a które powiany były dobrze ubawić już wtedy pana, który miałeś około trzydziestu.

— Panie Konstanty! czy twoja mowa jest szczerem wyznaniem myśli, czyli też mówisz pod naciskiem jakiego wrażenia, jakiej świeżo doznanej przykrości?

— Nie, na honor! mówię prawdę, i jeżeli mam wyznać, szczęśliwy jestem że raz się już skończy ta głupia i męcząca rola, którą odgrywałem przed panem—bo wreszcie, mój szanowny panie Anastazy, nie jestem już ani dzieckiem, ani twoim elewem. Jestem człowiekiem niezależnym, i jako taki, odtąd żyć pragnę.

— W takim razie, pozwolisz mi pan uwiadomić rodziców twoich o zmianie naszych stosunków i wynikłem ztąd rozłączeniu się...

(*d. c. n.*)

* (Wieczorne kursa w konserwatorjum (Instytucie) muzycznem). Niejednokrotnie już i nie my sami tylko, świadczyliśmy o niezmordowanej energji dyrektora tutejszego Instytutu (konserwatorjum) muzycznego, który jak w pierwszym okresie istnienia tej wyższej szkoły, był jej założycielem i twórcą środków bytu, tak w obecnej, utrwalonej już, dzięki opiece rządu, egzystencji, zgromadza wszystkie siły, wynajduje wszelkie sposoby, ażeby zapewnić pomyślny rozwój młodego jeszcze konserwatorjum warszawskiego. — Obecnie widzimy już błogie dla Instytutu skutki takiej energicznej działalności.— Obudziła ona zaufanie powszechne —dowodem czego jest większa niż kiedykolwiek skwapliwość do zapisywania się uczniów płci obojej, którzy pomimo że kursa nauk już rozpoczęte zostały, przybywają coraz w znaczniejszej liczbie w progi tej pięknej i pożytecznej szkoły.—Nie wszyscy jednak, pragnący kształcić się w Instytucie, mogą korzystać z zwyczajnych jego wykładów – godziny ranne i południowe, u wielu z takich, zajęte są przez obowiązki lub pracę na innej, chlebodawczej drodze, — i dopiero wieczorna pora zostaje im swobodną. Otóż, z powodu znacznej liczby takich uczniów, zgłaszających się do zarządu Instytutowego,—postanowił on, wprowadzić do swoich wykładów nowość, praktykowaną w zagranicznych konserwatorjach, to jest otworzyć kursa wieczorne, w których powtarzać się będzie wykład dzienny, dla tych wyjątkowych uczniów. Wprawdzie, organizacja takich wieczornych wykładów przedstawiała nie małe trudności, ze względu na profesorów, którzy utrudzeni dzienną pracą, wyrzec się muszą należnego im później spoczynku—lecz umiejętny rozkład lekcij i odpowiednia organizacja ogólnego planu nauk, nadewszystko zaś, dobra wola i szczera chęć całego składu nauczycieli Instytutu, usunęły te trudności i dziś już, kursa wieczorne jako zupełnie urządzone, uważać należy. Nie wymieniamy tu wysokości opłaty, oznaczonej za te wyjątkowe wykłady — albowiem każda z osób interesowanych poweźnie o tem wiadomość w kancelarji Instytutu; zwrócimy tylko uwagę, że opłata takowa jest niezmiernie niższą od kosztu pobierania prywatnych lekcji, chociażby tylko co trzeci dzień udzielanych, przez zdolnego nauczyciela. O ile nam wiadomo, dotąd już znaczna liczba kandydatów zapisała się na te kursa wieczorne, które też niebawem zapewne rozpoczną się już, z wielką dla sztuki i dla pragnących kształcić się w niej korzyścią. *Al.*

* (Koncerta symfoniczne). Zawiązane już w przeszłym sezonie, koncerta symfoniczne, pod dyrekcją p Münchhejmera, jednego z dyrektorów orkiestry tutejszej opery – wznowią się wkrótce; szereg ich rozpocznie się w przyszłym już tygodniu i dla tego pragniemy poświęcić sympatyczne słowo temu prawdziwie pięknemu i pożytecznemu przedsięwzięciu. Głównym celem urządzenia takich koncertów jest przedewszystkiem rozbudzenie i rozszerzenie w publiczności zamiłowania do muzyki głębszej – oraz zaznajomienie ogółu z arcydziełami najznakomitszych w muzyce mistrzów. Gluck, Haydn, Mozart, Beethoven, Cimarosa, Cherubini, Spohr, Onslow, Mendelsohn, Meyerbeer, Schumann i Wagner — oraz z miejscowych kompozytorów: Kurpiński, Nidecki, Dobrzyński, Brzowski, Grossmann, Anger i Münchhejmer, zajmą utworami swemi pierwszą serję, składającą się z sześciu koncertów, na którą urządzony został abonament, oprócz zwyczajnych jednorazowych biletów. Cena wejścia na te koncerta nadzwyczaj nizka, albowiem krzesło abonowane na całą serję, sprzedaje się w księgarni Sennewalda po rs. 3, zaś pierwsze miejsce numerowane kosztuje kopiejek 65, a nie numerowane, kop. 30 tylko. Biletów na miejsca nienumerowane, dostać można w księgarniach pp. Kaufmanna, Hösicka, Wendego, Gebethnera i Wolffa, oraz w składzie papieru p. Wojczyńskiego. Zważając na to, że koncerta symfoniczne, dadzą sposobność ogółowi publiczności zapoznać się bliżej i gruntowniej, nietylko z arcydziełami mistrzów, i utworami tutejszych kompozytorów, lecz nadto jeszcze z historją muzyki ogólnej i miejscowej, dla której poświęcone będą oddzielne koncerta, że oprócz tego ułatwią one znacznie ludziom talentu sposobność do okazania publicznie swoich, bądź instrumentalnych, bądź wokalnych zdolności, że wpłyną skutecznie na wykształcenie chórów i orkiestry—na wzorach tak znakomitych—mniemamy, że koncerta te, wzbudzić powinny gorące współczucie publiczności, która nie waha się nigdy dać poparcia pożytecznym i uczciwym przedsięwzięciom. W istocie też, tylko żywe uznanie ogółu publiki i czynny jej udział w napełnianiu sali podczas takich zbiorowych koncertów, mogą zapewnić przedsięwzięciu p. Münchhejmera środki do pożądanego rozwoju—albowiem bez gorliwego poparcia ogółu, koszta wynagrodzenia 60-ciu osób, sprowadzenia nut, transportu instrumentów, najmu sali i tyle innych, pokryć się nie dadzą. *Al.*

* (Wstrzymanie przejazdu). Z powodu przebrukowywania ulicy Mazowieckiej, część tej ulicy od Św.-Krzyzkiej do Erywańskiej, dla przejeżdżających zostaje zamknięta; komunikacja zatem odbywać się może przez ulicę Św.-Krzyzką, Jasną i Erywańską, lub Św.-Krzyzką, Nowy-Świat i Hrabiego Berga.

* (Wypadki miejskie). W dniu w zorajszym, na rogu ulicy Nowy-Świat i alei Jerozolimskiej, Wincenty Brzeski furman, potrącił przechodzącą przez ulicę p. Julję Retke, wdowę po machaniku, która uległa skaleczeniu nogi lecz nieszkodliwie; p. Retke pozostaje w swojem mieszkaniu, furman zaś aresztowany dla wymierzenia kary według prawa. — Tegoż dnia, Adam Szafkiewicz, malarz, pracując na drabinie przy odnawianiu domu pod Nr. 1726 przy ulicy Instytutowej spadł z wysokości 1-go piętra i skaleczył sobie prawą rękę i głowę, lecz nieszkodliwie; na kurację odesłany do szpitala Dzieciątka Jezus.

* *Kursa monet zagranicznych w Warszawie.*

Za talar	*wczoraj* rs. 1 kop.	$9\frac{1}{2}$	*dziś* rsr. 1 kop.	$9\frac{1}{2}$.
Za frank	„ „ — „	30	„ „ — „	30.
Za złoty reń.	„ — „	$64\frac{1}{2}$	„ „ — „	$64\frac{1}{2}$.

NB. Wiadomość ta nie pochodzi z urzędowego źródła i może służyć tylko za wskazówkę.

---

* (Przegląd wojsk). *St. Pet. Wied.* donoszą: Najjaśniejszy Cesarz, który powrócił szczęśliwie z Warszawy do Carskiego Sioła w poniedziałek, 23 września (5 października), przybył następnego dnia, pociągiem drogi żelaznej carskosielskiej, do Petersburga. Punkt o godzinie 12-ej, Najjaśniejszy Cesarz, wraz z Jego Cesarską Wysokością Wielkim Księciem Cesarzewiczem Następcą Tronu i z orszakiem, przybył na pole Caricyno, gdzie oczekiwały na Niego wojska uszykowane do parady i wielkie masy ludności wszelkich stanów. Najjaśniejszy Pan przejeżdżał wzdłuż linij wojsk, witany okrzykami „hura!" Następnie wojska przeszły przed Jego Cesarską Mością marszem ceremonjalnym. Z powodu powrotu Najjaśniejszego Cesarza do stolicy, domy były przyozdobione we flagi i kobierce; wieczorem miasto zostało uiluminowane.

Wypadki w Hiszpanji.

* *Madryt, 7 października (25 września).* Gazeta urzędowa donosi: Junta madrycka, ze względu na to, że junty w Kadyksie, Santander i innych miastach obniżyły taryfę celną o $\frac{1}{3}$ część, postanowiła obniżyć cło w prowincji madryckiej w takim samym stosunku od 1 go do 16-go października. — Jenerał kapitan Nowej Kastylji, Ros de Olano, podał się do dymisji z powodu słabości zdrowia; jenerał Caballero Rodas został mianowany w jego miejsce. (*Wolffs T. B.*).

* *Madryt, 7 października (25 września).* Prim odbył dziś, o godzinie 2 ej po południu, wjazd do Madrytu wśród wielkiego zapału ludu. Prawie wszystkie większe miasta kraju były reprezentowane przez deputacje. Oddziały armji i marynarki, oraz liczne korporacje, stanowiły orszak jenerała. Pochód przez miasto trwał cztery godziny. Komunikacja była całkiem przerwaną. Przed pałacem Prima na Puerta del Sol, kilka osób doznało w tłoku szwanku. W pochodzie brały udział deputacje francuzka, włoska i szwajcarska. Prim udał się przedewszystkiem do ministerstwa i miał z balkonu przemowę do ludu. Oświadczył on, że pozostaje w jak największej zgodności z marszałkiem Serrano, i że takąż zgodą powinni powodować się wszyscy liberalni, cały lud, cała armja. Lud powinien pamiętać zawsze o tem, że rewolucja obowiązana jest powodzeniem głównie marynarce, marszałkowi Serrano i wygnanym jenerałom. W końcu swej mowy, Prim uściskał stojącego obok niego marszałka Serrano, wydając okrzyk: „Precz z Burbonami!" Ulice były wieczorem świetnie uiluminowane. — Przybył także admirał Topete. (*Tamże*).

* *Paryż, 7 października (25 września).* Infant don Juan zrzekł się swych praw do korony hiszpańskiej na korzyść swego syna, don Karlosa. W akcie w tym względzie, datowanym w Paryżu 3-go b. m. powiedziano między innemi: Ponieważ dążę do szczęścia hiszpanów, t. j. do pomyślności wewnętrznej i do potęgi zewnętrznej mojej drogiej ojczyzny, przeto uznaję za stosowne zrzec się, jakoż zrzekam się wszystkich moich praw do korony hiszpańskiej na korzyść mego syna don Karlosa. (*Tamże*).

* *Paryż, 7 października (25 września). Patrie* ogłasza artykuł pomyślny dla nowego położenia Hiszpanji. Francja może jedynie pochwalić pierwsze zastosowanie głosowania powszechnego w Hiszpanji. Francja nie ma najmniejszego powodu do zerwania swych stosunków dyplomatycznych z nowym rządem hiszpańskim i z tego powodu utrzymuje nadal dyplomatyczne *status quo.—Gaulois* podaje z zastrzeżeniem pogłoskę, że Havanna ogłosiła swą niepodległość. (*Tamże*).

* *Constitutionnel* pisze: „Izabela II opuściła Hiszpanję. Została ona pozbawiona korony. Sprawa jej jest stracona, i protest jej, który nowy rząd kazał porozlepiać na rogach ulic, posłużył jedynie do zadania ostatniego ciosu nadziejom jej stronników. Nie ulega wątpliwości, że brakowało królowej najważniejszych przymiotów politycznych. Poglądy jej były ograniczone, jej charakter był słaby i chwiejny. Lecz w ogóle, rządy jej nie były krwawe i powiadają nawet, że królowa, gdy powodowała się własnym popędem, robiła wielki użytek z najpiękniejszego prawa monarchów, z prawa ułaskawiania. Jakiekolwiek zresztą mogły być błędy Izabeli II, czas pokuty zaczął się dla niej, i nie powinniśmy dodawać szyderstwa do tego wielkiego nieszczęścia."

* Czytamy w *Nordd. A. Z*: Jakkolwiek podług najnowszych telegramów, wypadki w Hiszpanji zdają się iść trybem pomyślnym, pomimo to nie brak wskazówek, że dalsze trwanie zgody pomiędzy przewódcami stronnictw nie jest niewątpliwe. Nie jest to bynajmniej symptomem pomyślnym dla rządu tymczasowego, że podeszły wiekiem marszałek Espartero, którego osobiste przystąpienie do nowego porządku rzeczy wyrównywałoby w oczach hiszpanów przystąpieniu całej armji, odmawia uporczywie przybyć do Madrytu. Espartero ma być cierpiącym i z tego powodu odmawia wszelkiego udziału czynnego w polityce, lecz sama już obecność jego w stolicy dałaby rządowi tymczasowemu znakomite poparcie; że zaś odmawia on tego ostatniego temu rządowi, daje to do myślenia, że dotychczasowe wypadki nie zyskały z jego strony bezwarunkowego uznania. Jedno z pism francuzkich donosi nawet, że Espartero oświadczył się na korzyść ułożonego przez Orense programu co do utworzenia federacyjnej rzeczypospolitej hiszpańskiej, podczas gdy jenerałowie Serrano i Prim nakłaniają się, jak wiadomo, do instytucij rejalistowskich. Obok tego przewódcy ruchów odosobnionych, którzy usunięci są obecnie na drugi plan, występować będą zapewne stopniowo ze swemi odrębnemi życzeniami i zniewalać będą osoby, kierujące obecnie losami Hiszpanji, do przedsiębrania środków represyjnych, zdolnych zaszkodzić popularności tychże osób. Jednym ze znakomitszych przewódców tego rodzaju, jest jenerał Pierrad, tak lubiony w Katalonji, którego dążności republikańskie nie są bynajmniej tajemnicą i który nie chce jeszcze dotąd oddać swej osoby do rozporządzenia rządu tymczasowego w Madrycie. Lecz i w najbliższem także otoczeniu jenerałów Prima i Serrano, dają się spostrzegać niedogodni spółzawodnicy, najniebezpieczniejszym zaś z nich ma być jenerał Escalante, któremu powierzono na teraz dowództwo nad gwardją narodową madrycką.

* *Nord* pisze: Spółzawodnictwo o tron hiszpański wyjdzie na jaw dopiero w chwili wyboru kandydata do tego tronu. Nie powiemy, ażeby liczba kandydatów możebnych była wielka, pomiędzy bowiem nazwiskami przytaczanemi, dwa nie powinny być wcale liczone: księciu Napoleonowi nie przyszło nigdy na myśl odbudować tron króla Józefa, jego stryja, hrabia zaś Montemolin, któremu dawni stronnicy jego dziada sami poradzili zrzec się wszelkiej nadziei, usłuchał tę radę. Więcej niż wątpliwem jest, ażeby książę Amadeusz sabaudzki i zwłaszcza hrabia Flandrji, okazali się skłonnymi do przyjęcia kandydatury, gdyby takowa została im zaproponowaną. Pozostają przeto tylko dom Braganza i książę Asturji, albowiem korespondent paryzki *Timesa* zapewnia, że rodzina orleańska, która zamierzała popierać prawa księżny Montpensier do korony hiszpańskiej, zaniechała następnie ten zamiar, aby nie kompromitować pewnych nadziei, jakie żywi jeszcze dotąd. W takiem położeniu rzeczy, kandydatura księcia Asturji z regencją, zdaje się mieć największe szanse powodzenia; w każdym razie, zgadza się ona z interesami i prawdopodobnie z życzeniami Francji, i nie byłaby bezwątpienia niemiłą dla żadnego z mocarstw, z wyjątkiem chyba Anglji.

* *Corr. Hav. Bul.* donosi z Madrytu pod d. 4-ym października: Otrzymano dziś rano smutną wiadomość z Antequeera w okręgu Malaga. Lud rzucił się na klasztor, zrabował go i spalił. Obawiają się, czy przy tym wypadku nie było ofiar. Jenerał dowodzący w tych okolicach, pośpieszył dla przywrócenia porządku, ale na nieszczęście było już za późno. Mówią także o strasznych okrucieństwach, popełnionych w prowincji Samalance, ale tym razem przez wojska królewskie. Obiegające o tem pogłoski są tak niedokładne, że niepodobna je powtarzać. Zresztą obecny stan rzeczy w Hiszpanji nie jest wcale niepokojący; nadużycia, o których donoszą, są pojedynczemi tylko wypadkami i nie wielkiego rozmiaru; zasmuca to dobrych patrjotów, ale nie odbiera im otuchy.

* *La Fr.* z d. 7 października pisze: Telegram doniósł w ostatnich dniach o śmierci margr. Novaliches, dziś zaś dzienniki madryckie mówią o spotkaniu się tego jenerała z jenerałem Serrano co następuje: „Margrabia, powiada *Gaceta de Madrid*, nie mogąc już mówić, słuchał marszałka Serrano i odpowiedział mu na piśmie".

Austrja i Ziemie słowiańskie.

* (Sejm tyrolski). *Wiedeń, 6 października.* Rząd będzie zapewne zmuszony wkrótce chwycić się energicznych środków represyjnych w Tyrolu, albowiem tameczna większość klerykalna na sejmie, stanowi konsekwentnie uchwały, pozostające w rażącej sprzeczności z zasadami praw organicznych państwa. Sejm tyrolski roztrząsa na tej sesji, tak samo jak inne sejmy krajów koronnych, prawo o dozorze szkół ludowych. Większość sejmów przyjęła propozycję rządową, opartą na podstawie równouprawnienia wyznań, niektóre zaś sejmy zaprowadziły nawet w tej propozycji zmiany w duchu liberalnym, jak np. sejm niższo-austrjacki, który zaprzeczył proboszczom przyznanego im przez rząd prawa do głosów wirylnych w miejscowych radach szkolnych. Sejm zaś tyrolski uchwalił, że nie tylko prezydencja w radach szkolnych ma być powierzona wyłącznie proboszczom, lecz nawet, że wszyscy bez wyjątku inspektorowie kraju mają być mianowani z pomiędzy duchowieństwa katolickiego. W ten sposób wszystkie inne wyznania zostałyby wyłączone z wszelkiego wpływu na szkoły ludowe. Nie ulega wątpliwości, że rząd nie zatwierdzi tych uchwał; w końcu atoli musi nastąpić stanowcze uregulowanie stosunków szkolnych w Tyrolu, i nie wiadomo, jak rząd, bez wydania wprost od siebie rozporządzeń, przeprowadzi swe widoki w pomienionej prowincji. *(Nordd. A. Z)*

* (Sejm galicyjski). *Lwów, 7 października.* Na dzisiejszem wieczornem posiedzeniu sejmu ukończone zostały rozprawy nad budżetem krajowym na r. 1868 i uchwalono 15% dodatku do podatku krajowego. Na wniosek Kamieńskiego dodano rezolucję, ażeby dla utrzymania praw sejmu dla każdorazowego ułożenia budżetu sejm wcześnie był zwoływany. *(Cor. Bür.)*

* (Meeting). Gazety czeskie podają następujące wiadomości szczegółowe o meetingu odbytym na Pankracym: Dnia 4-go października z rana, na rogach ulic prażskich porozlepiane były plakaty, zwołujące na meeting na górę Pankracy. Przed samą godziną drugą, liczne tłumy ludu udały się ku tej górze, i tam przed pomnikiem Hussa, wydały okrzyk: „Chwała wiecznej pamięci Huss!" Lud stanął na polach pod górą. Z każdą minutą rosły tłumy, które przychodziły z rozmaitych stron Pragi, tak, iż o godzinie 3 ej wynosiły one już co najmniej 20,000 ludzi (a nie 2,000, jak powiedziano w depeszy telegraficznej). Wszędzie dawały się słyszeć patrjotyczne śpiewy i okrzyki. Wkrótce atoli wyszedł z tłumu stary, siwy rzemieślnik z prośbą, ażeby go wysłuchano. W mowie swojej powiedział on między innemi, że „dziś, jako w dniu imienin naszego cesarza, modliliśmy się wszyscy za niego w kosciele. Bawmyż się teraz pod gołem niebem, i wynurzmy nasze przywiązanie do najjaśniejszego monarchy za pomocą 3-krotnego okrzyku Slawa!" Tysiące głosów powtórzyły jednozgodnie ten okrzyk, wszyscy poodkrywali głowy, i jak skoro okrzyki ustały, stary rzemieślnik powiedział: „Spodziewajmy się, że uroczystość koronacji, tak samo jak w Węgrzech, i nas także zjednoczy wkrótce z naszym najjaśniejszym monarchą." Tymczasem niespodzianie dla wszystkich, ukazał się pułk piechoty z karabinami i bagnetami; wślad za nim przyszły trzy szwadrony huzarów; wojska poczęły otaczać tłumy, i miały miejsce sceny, zakomunikowane w części przez depesze telegraficzne. Rzec można, że wojska ścigały z rozmaitych stron lud, który porozbiegał się w rozmaitych kierunkach. Pomiędzy ludem słyszeć się dawały okrzyki: *Königgrätz! Prajsowe!* (prusacy). Nareszcie ze strony wojska dała się słyszeć komenda: *strzelaj!* lecz dano tylko dwa wystrzały, z których jeden trafił chłopaka, drugi zaś dymisjonowanego żołnierza.

Prusy i Niemcy.

* (Poseł francuzki w Bremie). P. Rothan nowy minister pełnomocny i nadzwyczajny poseł francuzki przy senacie wolnego hanzeatyckiego miasta Bremy, złożył w dniu 1 października swoje listy uwierzytelniające w ręce burmistrza. Wieczorem wydany był dla pana Rothan przez tegoż urzędnika obiad w imieniu senatu, na którym wniesione były dwa toasty, jeden przez burmistrza na cześć cesarza, drugi przez p. Rothan na cześć senatu i pomyślność wolnego miasta. Ten ostatni wypowiedział po niemiecku kilka słów podziękowania, które przyjęte zostały z wielkim zapałem. Po obiedzie było przyjęcie, przy którem wszyscy senatorowie przedstawieni zostali osobiście przez burmistrza nowemu posłowi francuzkiemu. *(La Fr.)*

Francja.

* (Mowa tronowa duńska). *Paryż, 7 października.* *Patrie* powiada w przedmiocie ustępu mowy tronowej duńskiej, dotyczącego Szlezwigu: Prusy pamiętają oświadczenia formalne rządu francuzkiego; wiedzą one dobrze, że sama Francja ma postanowienie szanować traktat pokoju prażskiego, i że przeto nie może zezwolić na naruszenie go na swą szkodę; Francja ma stanowcze życzenie utrzymania pokoju. Reforma militarna jest środkiem wyłącznie obronnym, który spowodowany został nowemi stosunkami Europy i uzbrojeniem pruskiem; w tem położeniu Francja może spoglądać bez drażliwości na zwiększenie Prus, którem traktaty wytknęły zawczasu stałe granice. Gwarancja ta jest dostateczną dla Francji, wiadomo bowiem, że nie może ona być naruszoną bezkarnie. *(Wolffs T. B.)*

Włochy i Rzym.

* (P. Nigra). *Correspondance italienne* pisze pod datą 4-go października: Niektóre dzienniki paryzkie, w tej liczbie i *Gazette de France*, doniosły, że p. Nigra wyjechał z Paryża za urlopem 29 go września. P. Nigra nie opuszczał wcale swego stanowiska.

Turcja i ziemie słowiańskie.

* (Sprawy bulgarskie). W serbskim dzienniku *Vidovdan* (¹), zamieszczona jest ciekawa korespondencja z Konstantynopola z 10 września, z której następujący ustęp podajemy: „Z Ruszczuku nie otrzymujemy żadnych wiadomości przychylnych dla Porty, tymczasem położenie Bulgarji staje się coraz groźniejszem. Hadżi Dymitr już wszędzie jest znany, a jego współtowarzysz, niejaki macedończyk Stefan, przez swe czyny wzbudza nadzwyczajne podziwienie pośród wszystkich bulgarów. W końcu zeszłego miesiąca miały miejsce następujące wypadki: koło wsi tureckiej Hajm Boasza, pod Bałkanem, Dymitr z 1,500 ludźmi i z wspomnionym Stefanem, napadł na oddział tureckiego wojska składający się z 2,000 ludzi. Bitwa trwała 8 godzin; powstańcom udało się zabrać 200 żołnierzy z bronią i amunicją. Należy wspomnieć że pozycja bulgarów była bardzo korzystna: prawie połowa hufcu Hadżi Dymitra była zasłonięta lasem, tak że bulgarzy mogli bezpiecznie celować do nieprzyjaciela. Po tej bitwie Dymitr postanowił ruszyć wprost na Sliwno, lecz nie mogę wam jeszcze donieść, czy spełnił ten zamiar i z jakim skutkiem. Z tego możecie wnosić jak powstańcy liczą na swe siły, które, według wszelkich wiadomości, ciągle wzrastają. Sam Sabri-pasza, pisze tu, że prawie nie ma ani jednej wioski, którąby nie posyłała codziennie po dwóch, trzech zuchów w góry. Oprócz tego koło Rylja w górach pokrytych lasami, ukazują się niewielkie hufce. Tam to udała się znaczna liczba młodzieży z Dwistendji, Wiełesa i Sztipu. Wszystkie hufce uznają Dymitra za swego głównego wodza i bezwarunkowo mu są posłuszne. Mówią, że Dymitr urządza się tak, aby ze swymi hufcami przezimować w górach bałkańskich".

Grecja.

* (Przesilenie gabinetowe). Z wszystkiego wnosić można o blizkiem przesileniu gabinetowem w Atenach. Jak się zdaje, prezes obecnego gabinetu p. Bulgaris nie trzyma się wyłącznie zasad polityki liberalnej. Rozwiązał on stowarzyszenie oficerów gwardji narodowej, którzy pozwalali sobie wypowiadać nie bardzo sympatyczne zdania o jego osobie i zmusił byłego prezesa gabinetu p. Komondorosa do tego, iż w głębi swej prowincji każe czuwać nad sobą małej armji przyjaciół i stronników. *Indep. belge* powiada, że te gwałty wywarły jak najgorsze wrażenie. *(La Fr.)*

Ameryka.

* (Groźny stan rzeczy). Świeże depesze, otrzymane z Nowego-Jorku, donoszą o naprężonem ciągle położeniu rzeczy w prowincjach południowych Stanów Zjednoczonych. Komisarz biura oswobodzonych w stanie Georgji uznaje, że wkrótce wywiązać się może krwawa walka, jeśli wojska związkowe nie zapobiegną starciu. Można tem bardziej wierzyć w te smutne przewidywania, że izba prawodawcza Georgji odmawia upornie powołania milicji pod broń. Tłumaczy się ona zapewne tem, że murzyni składają część tej gwardji narodowej. Ale jest to błędny powód i przez podobne postępowanie ultra-południowcy szkodzą tylko swojej sprawie i zamiast łagodzić, wywołują oni ciągle rozdrażnienie północy przeciwko sobie. Można zrozumieć, że prawodawcy stanów południowych nie chcą dozwolić murzynom prawa reprezentacji w izbie i senacie, chociaż i prawo to powinno być nadane murzynom odznaczającym się wykształceniem i moralnością. Ale nie można pojąć, dla czego murzynów chcą pozbawić zupełnie prawa głosowania i odbywania służby w gwardji obywatelskiej. Uważając ciągle murzynów za *outlaws* czyli ludzi pozbawionych wszelkich praw, egzaltowani zmuszą ich do gwałtów i nieposłuszeństwa, a równocześnie opóźnią chwilę szczerego pojednania się z północą. *(La Patr.)*

* (Wojna brazylijsko-paragwajska). O położeniu rzeczy nad La Platą, nadeszły znowu wiadomości ze źródła brazylijskiego. Podług takowych, brazylijczycy pobili 28-go sierpnia straż przednią paragwajczyków i zdobyli ich pozycję ufortyfikowaną na prawym brzegu Tebicuary. Prezydent Lopez cofnął się z niewielkim orszakiem w okolice swej stolicy Assumpcion. Dwaj jego bracia dostali się do niewoli. Te wiadomości ze źródła brazylijskiego, głoszące o zupełnej porażce paragwajczyków, potrzebują potwierdzenia, i z tego powodu czekać trzeba jeszcze na wersję paragwajską. *(Nordd. A. Z)*

Azja.

* (Europejczycy w Chinach). Listy z Tientsing z d. 5 sierpnia donoszą, że rząd chiński nadał cudzoziemcom nową koncesję w Tszefoo, wybornym porcie położonym w zatoce Petsze li, który odpowiednim jest do wywozu produktów z Shantung, prowincji bogatej i urodzajnej. W blizkości tego punktu odkryto obfite kopalnie węgla kamiennego, który zaczną lada dzień eksploatować. Nowa koncesja nadana europejczykom, rozciąga się do okolicy nadmorskiej bardzo korzystnej. Buduje się szpital, który obsługiwany będzie przez zakonników francuzkich, tak samo jak w Tientsing, Szangai, Ningpo i w kilku innych podobnego rodzaju miastach. Droga wozowa wykończona niedawno łączy Tszefoo z Tientsingiem i Pekinem. Droga ta jest tak zbudowaną, że każdej chwili może być zamienioną na kolej żelazną, po wykonaniu mało znacznych tylko robót. Roboty wodne w Tszefoo i na wybrzeżu wykonane zostały przez marynarkę francuzką. Port ten jest bardzo korzystnym dla tego, że sam tylko na Petsze-li otwarty jest przez całą zimę dla żeglugi. Prócz tego nie jest on wystawiony na napady band powstańczych i w każdej chwili zasłoniły być może przez statki wojenne cudzoziemskie. Dwór pekiński przed odnowieniem traktatów z europejczykami, przedsięwziął kilka środków, świadczących o dobrem jego usposobieniu dla cudzoziemców. *(La Patr.)*

Korespondencje Dziennika Warszawskiego

Lwów, 21 wrzesnia (3 października.)

Demonstracje. — Bankiet na cześć hr. Gołuchowskiego. — Rokosz zbrodniarzy.

W dniu nadejścia telegramu zawiadamiającego o przyjęciu przez cesarza dymisji hr. Gołuchowskiego, wyprawiono Smolce pochód z pochodniami, zaś w dniu przybycia hr. Gołuchowskiego do Lwowa, zamiast zapowiedzianego przez *Narodówkę* pochodu z pochodniami dla onego, odbyła się formalna walka katolików z żydami. W walce tej runęło kilka tysięcy szyb żydowskich wybitych przez katolików, zaś kilkanaście łbów katolickich rozbitych zostało przez żydów konwiami, drewnami i t. p., które z okien rzucano; tę walkę zakończono wybiciem okien w dyrekcji policji. Że burdę tę sprowadził nie kto inny jak opozycja, jest rzeczą pewną, gdyż widziano kilku jej członków gorliwie do tego zachęcających. Złe wkorzenia się coraz bardziej, zobaczymy czy przepowiednie moje się nie ziszczą.

Dziś wieczorem powtórzyła się znów wczorajsza demonstracja uliczna, a jutro dają posłowie sejmowi dla zatarcia złego wrażenia, jakie ta demonstracja na hr. namiestnika sprawiła, bankiet na cześć onegoż.

Dnia wczorajszego wszczął się w Stanisławowie w zakładzie karnym u brygitek bunt między uwięzionymi zbrodniarzami, tak zacięty, że około 200 zbrodniarzy napadło na swych dozorców, w zamiarze wybicia ich (jak głosili) do nogi. Szczęście, że w sam czas przybył silny oddział wojska, który poskromił ten rokosz zbrodniarzy.

25 wrzesnia (7 października).

Bankiet dla hr. Gołuchowskiego. — Strój polski. — Dymisja hr. Gołuchowskiego. — Nominacja p. Possingera. — Vice-prezydent Mosch.

Podczas bankietu, który w niedzielę wieczór na cześć hr. Gołuchowskiego w sali ratuszowej dawano,

---

(¹) Przy tej sposobności dla nieznających języka serbskiego wyjaśnimy nazwę tego dziennika, tak często przez nas wspominanego. *Vidovdan*, znaczy „dzień św. Wita" 15 lipca, w którym to dniu nastąpił upadek Serbji po porażce na polu Kosowem w 1389 r.

rozpuścili adherenci *Narodówki* i autorowie zakłóceń spokoju publicznego pomiędzy bardzo licznie zgromadzoną publiką na procesję uroczystą u oo. dominikanów, późno wieczór odprawić się mającą, łbąka tak doniosłego, że gdyby nie rosądne postępowanie publiki starszej, mógłby był łatwo wywołać burdę. Autorowie ci bowiem rozgłosili, że hr. Gołuchowski domagał się od cesarza, ażeby odbudował z Galicji Polskę, pozwolił uformować polskie wojsko i uderzył na Warszawę, a że cesarz niechciał hr. Gołuchowskiego usłuchać, więc ostatni podziękował za posadę namiestnika, za co mu obecnie cały kraj bankiet wyprawia. Lecz szczęście chciało, że w chwili kiedy około ratusza procesja przechodziła, podochoceni bankietnicy różne toasty wznosili, a zebrani nie chcąc przeszkodzić uroczystości, rozeszli się.

Zapewniam, że strój polski zarzuciła dotąd nawet najniższa klasa mieszczańska, a jednak ażeby przebywającym podczas pobytu cesarza obcym oczy zamydlić, miano ustroić burmistrza lwowskiego i w ogóle wszystkich burmistrzów tych miasteczek, przez które cesarz miał przejeżdżać, z funduszów gminnych, w stroje polskie. Takim sposobem chciano pokazać, że Galicja, to Polska w całem tego słowa znaczeniu; tymczasem każdy obcy zatrzymawszy się się tylko jeden dzień we Lwowie przekona się że tak nie jest. Nadzieja uzyskania orderów i tym podobnych oznak spełzła na niczem; mówią że właściciel *Narodówki* pan *de Burda* żądał jakiegokolwiek orderu, ale *in reluto*.

Dymisja hr. Gołuchowskiego ogłoszoną już została urzędownie, a na miejsce jego poruczono kierownictwo namiestnictwa lwowskiego aż do dalszego rozporządzenia, radcy dworu panu Ludwikowi Possinger-Choborskiemu, któremu równocześnie nadano tytuł vice-prezydenta; dotychczasowy zaś vice-prezydent p. Karol Mosch, przeniesiony został po czterdziestoletniej służbie, do stanu spoczynku. *Y.*

Zürich 19 (31) września.

Niezgoda pomiędzy członkami filozoficzno-demokratycznego komitetu. – Zabicie Bednarskiego. — Wyrok. — Wędrówka nadpowietrzna Wojciecha Biechońskiego. – „Niepodległość". —Satyra.—Rozkaz.

Pomiędzy członkami rewolucyjno filozoficno-demokratycznego komitetu zjednoczenia, mianowicie: Jarmundem a Zygmuntem Miłkowskim i Ruszczewskim, przyszło znów do kłótni i awantur (o kasjerstwo), skutkiem czego, dwaj ostatni usunęli się z tegoż komitetu. Obecnie zatem filozoficzno-demokratyczny komitet składa się znów jak dawniej z trzech członków, a raczej z jednego tylko Jarmunda, gdyż Wróblewski i Pogorzelski wiecznie nie trzeźwi, prawie o bożym świecie nie wiedzą i więcej się troszczą o to, żeby mieli czem skrapiać swoje spragnione gardła, aniżeli o sprawy uciekinierskie.

Eks-major L. Bednarski, znajdując się w Solothurn na kongresie towarzystw wzajemnej i bratniej pomocy, wyszedłszy dnia 22 b. m. po południu na spacer na plac wojenny, gdzie rekruci szwajcarscy 34-go bataljonu odbywali w tym czasie ćwiczenia w strzelaniu do tarczy, przechodząc o 800 kroków po za tarczą, wypadkowie trafiony został kulą w lewy bok i na miejscu zabity. Uciekinierzy wespół ze szwajcarami wyprawili mu bardzo suty pogrzeb.

W numerze 232 zurichskiego pisemka „Tagblatt", czytamy co następuje: „Kontonalny sąd st. galleński, pod dniem 15 b. m. i roku, skazał znów dwóch polaków, mianowicie: Waźniewskiego na 3, a Ludwika Maślakiewicza na $2\frac{1}{2}$ lat ciężkiego więzienia za fałszerstwo, zaś wdowę Fehr, szwajcarkę z kantonu Glarus, za wspólnictwo, na trzy tygodnie aresztu, zapłacenie 50 franków i wydalenie następnie do miejsca urodzenia".

Przeszłej niedzieli, puszczał się z ogrodu oberży „Tieffenbrunyen" balonem, uciekinier Wojciech Biechoński, za otrzymane od właściciela balonu, areonauty Fischera, 45 franków nagrody. Przed samem wzniesieniem się Biechońskiego, Fischer pokazywał go zebranej w ogrodzie publice, opowiadając niestworzone rzeczy o jego bohaterskich czynach w czasie ostatniej ruchawki. Pomiędzy wielu bredniami, mówił np., że wojewoda stoczył 34 bitew z rosjanami, i że pewnego razu odłączywszy się od bandy, niosąc na plecach dwóch swoich towarzyszy rannych ciężko, został zaskoczony przez całą sotnię kozaków, nie stracił jednak przytomności, wziął pod pachę lewej ręki swych kolegów, w prawą zaś pałasz i jak lew rzucił się w szeregi nieprzyjaciół, którzy pierzchnęli przed nim. W czasie tych opowiadań, wojewoda przykręcał wąsa lub się chwytał za zawieszoną u boku szablę.

Wydawnictwo „Niepodległości" zostało na czas nieograniczony zawieszone dla braku funduszów.

Stempkowski napisał i umieścił w „Polsce" wiersz satyryczny pod tytułem: „Posiedzenia", w którym wyszydza ambicje i błazeństwa naszych wielkich polityków. Wiersz ten gniewa bardzo zurichskich błaznów, składających tak zwany trybunał najwyższy.

Uciekinierom przebywającym tu z żonami i dziećmi, którzy dotąd nie uczynili zadość rozporządzeniu rządu szwajcarskiego i nie wkupili się w poddaństwo szwajcarskie ani kaucji nie złożyli, kazano ostatecznie 5 października opuścić Szwajcarją, gdyż w razie przeciwnym zostaną ztąd przemocą wywiezieni. *T.*

Paryż, 3 października.

Królowa hiszpańska. — Giełda. — *Siècle* przeciw rządowi francuzkiemu. – Środek administracyjny. — Pogrzeb hr. Walewskiego—Szczegół. – Zyg. Miłkowski.

Królowa hiszpańska zamieszkała stanowczo we Francji; starożytny zamek w Pau oddany został do jej rozporządzenia. Matka jej, była królowa Krystyna, robi w swojej willi S-te Adresse, koło Havru, przygotowania na jej przyjęcie.

Podwyższenie kursów utrzymuje się na giełdzie, nawet co do papierów hiszpańskich. Co się tyczy papierów francuzkich, zlikwidowanie wyszło na korzyść kupujących, pomimo mowy króla pruskiego, oraz pomimo powstania hiszpańskiego, trwającego od trzynastu dni, i ustanowienia rządu tymczasowego w Madrycie, że pominiemy kłopoty targu pieniężnego, przeciążonego papierami nowej pożyczki. Jakaż jest przyczyna podnoszenia się kursów? Oto żywioł poważny, potężny, nieustanny i zawsze czynny, daje papierom na giełdzie poparcie energiczne i stałe, o którem spekulacja nie wspomina nigdy; tym zaś żywiołem są małe oszczędności familijne, które p. de Girardin nazywa pieniędzmi szufladkowemi, które nie mogą pozostawać nieczynnemi i które, zapomocą tysiąca operacij niedostrzegalnych, napływają zawsze w końcu do giełdy.

W tej chwili, dziennik *Siècle* występuje przeciw rządowi francuzkiemu, kieruje bowiem przeciw niemu artykuły p. Ludwika Jourdan. W artykułach tych, pod tytułem „Rewolucja w Hiszpanji," p. Ludwik Jourdan głosi pochwały na cześć rewolucji powszechnej, z liryzmem, zdolnym przejąć dreszczem ostatniego z sans-culottów. Lecz w jakim on jest błędzie! Około dwunastu wychodźców polskich, tyluż włochów, kilku niemców, około pięćdziesięciu złoczyńców zbiegłych z więzienia, lub wypędzonych z warsztatów, lub nareszcie zrekrutowanych w szynkowniach,—oto zdaniem jego lud, lud paryzki. Niech żołnierze złożą przed nim broń! Stawianie oporu temu ludowi p. Ludwika Jourdan'a, byłoby uzurpacją. Ten plebs, ta mniejszość niesforna, ta garstka bandytów lub głów zapalonych,—oto w czyjem ręku ma spoczywać wszechwładztwo narodowe!

Władze francuzkie przedsięwzięły obecnie środek administracyjny, zależący na tem, że pobyt na terytorium francuzkiem wzbroniony został wszystkim tym wychodźcom polskim i innym, którzy brali udział w kongresach komunistycznych w Brukseli i Bernie.

W chwili gdy piszę, zwłoki hr. Walewskiego przenoszone są na miejsce wiecznego spoczynku, na cmentarz Père Lachaise. W orszaku pogrzebowym biorą udział: cały dom cesarski, ciało dyplomatyczne, senat, znaczna liczba deputowanych i mężów politycznych. Gwardja narodowa miasta Paryża tworzy szpaler; deputacje od wszystkich pułków załogi paryzkiej defilują kolejno, niosąc stare sztandary całkiem podziurawione; karabiny Chassepôt połyskują, czarna krepa daje się wszędzie widzieć, i orszak posuwa się przy dźwiękach marszu żałobnego Chopina. Wszystko to razem wzięte przedstawia wspaniały widok.

Oto szczegół z powodu tego pogrzebu: rada zarządzająca szkoły polskiej w Batignolles upraszała o pozwolenie uczęstniczenia *in corpore* w pogrzebie hr. Walewskiego, lecz nie dano jej nawet odpowiedzi, co służy za dowód, że we Francji nie chcą już słyszeć o polakach ani o manifestacjach polskich.

Zygmunt Miłkowski, członek komitetu rozjednoczenia emigracji, wrócił tu z Krakowa; doznał on zupełnego niepowodzenia, nie tylko bowiem nie zdołał wyłudzić guldenów, lecz do tego został jeszcze wyszydzony przez szlachtę galicyjską. Z tego powodu jest on mocno oburzony i zapisał do swego pugilaresu około trzydziestu nazwisk ludzi, których chciałby powiesić jak skoro będzie mieć dość siły po temu. *X.*

Neapol, 1 października.

Dzienniki zagraniczne i wiadomości z Neapolu. – Wyklęcie mgra Rinaldi.

Miesiąc wrzesień i październik są czasem wakacij we Włoszech; wszyscy wyjeżdżają na wieś, a interesa i polityka świętują, tak, że biedni dziennikarze zachodzą w głowę, aby zapełnić szpalty swych pism; wszelako, kto chce wiedzieć co się dzieje u nas, niech zajrzy do niektórych dzienników zagranicznych, a przekona się, że jeżeli nasze dzienniki milczą o nader ważnych faktach, to dla tego, iż kronikarze wypoczywają na wsi i zaniedbują swych najświętszych obowiązków. Obecnie w dziennikach zagranicznych, tak dobrze zawiadomionych, jest mowa, nie o wylądowaniu Garibaldego w Salerno, nie o przygotowaniach ochotników do wkroczenia na terytorjum rzymskie, nie o tajemnem stowarzyszeniu „zemsty za Mentanę"—ale o rewolucii burbońskiej. Tak, *Gaulois* i *Liberté* donoszą, że kiedy oczy wszystkich zwrócone są na Hiszpanję, „Sycylja powstaje", a ten ruch rewolucyjny jest dziełem Franciszka II, którego proklamacje „bardzo dobrze są przyjmowane" przez ludność. Nie dość na tem, *International* wykrył w samym Neapolu żywioły rychłego powstania, i powiada on: „Miasto Neapol burzy się w duchu sprzecznym z Hiszpanją. Tam proklamacje rewolucyjne podpisane są przez Franciszka II. Posiedzenia *parlamentino* zostały odroczone, i wielu przewódców ruchu liberalnego znajduje się w Paryżu".

Mówiąc o śmiesznych zmyśleniach prasy zagranicznej, muszę, przez miłość prawdy, ostrzedz was przeciwko mnóstwu zdradliwych insynuacij o naszych deputowanych lewicy, które to insynuacje może były główną przyczyną zaniechania ich zebrania się w Neapolu. Nadawano temu zebraniu charakter przesadzonego municypalizmu, jakoby ci deputowani mieli zamiar wyprowadzić na stół kwestję przeniesienia stolicy do Neapolu. Jest to zbyt ordynarna potwarz, aby mogła dosięgnąć reputację tylu znanych patrjotów neapolitańskich, znajdujących się w szeregach opozycji, a cała nasza prasa słusznie była nią oburzona. Zresztą łatwo zrozumieć, że podobna myśl nie mogła przyjść do głowy ludziom, którzy uczestniczyli w uchwale o przyłączeniu Neapolu do Włoch, pod warunkiem, aby mieć Rzym za stolicę, którzy znosili konwencję wrześniową z Francją, jako najwyższą ofiarę i którzy brali udział we wszystkich usiłowaniach Garibaldego w celu zdobycia Rzymu. Nie ulega wątpliwości, że w całych Włoszech nie ma miasta, któreby szczerzej i goręcej uczuwało konieczność posiadania wiekuistego miasta, i cokolwiekbądź mówi *Univers*, żaden gabinet włoski, nie może już uczynić większych ustępstw w tym przedmiocie dla Francji, gdyż każdy we Włoszech jest przekonany, że wszelki krok zrobiony na tej drodze, byłby hasłem do powszechnego powstania i położyłby koniec jedności; nikt zatem nie znajdzie się coby dla sprawienia przyjemności Napoleonowi, narażał na niebezpieczeństwo zbawienie swego kraju.

Uroczyste wyklęcie mgra Rinaldi przez papieża nie zadziwiło tu nikogo i przyjęte było z największą obojętnością. W Rzymie oburzono się na takie przyjęcie środka surowości, uroczyście ogłoszonego światu, gdyż spodziewano się, iż tak samo jak za dawnych czasów poruszy on całe Włochy. Lecz papież w swej bulli grozi użyciem środków jeszcze straszniejszych, jeżeli mgr. Rinaldi pokornie nie podda się jego rozkazom, a wtenczas dopiero będzie można osądzić o wpływie, jaki sprawią na masy pioruny Watykanu. *G. P.*

Stowarzyszenie wzajemnego kredytu w Rydze.

(p. *J. Stat.*)

Tyle w ostatnich czasach rozrzucono w miejscowych pismach perjodycznych wiadomości o różnych stowarzyszeniach ekonomicznych istniejących za granicą, a tak skąpo o instytucjach tegoż rodzaju w naszej metropolji — imperjum, iż dopełniając ten brak, zamierzyliśmy od czasu do czasu zaznajamiać czytelników z tem, co się dzieje w sąsiednich prowincjach. Stawiając się bowiem w myślach w ciągłej odrębności, w ciągłym lokalno-państwowem usposobieniu, w obec białego dnia rzeczywistości i niepokonanej loiki faktów, postępowalibyśmy tak, jakbyśmy chcieli z własnej pochopności pozostać obcymi wielkiemu ruchowi przekształceń lub ulepszeń ekonomicznych, które prawie codziennie spotykamy na szpaltach piśmiennictwa plemiennego. Najprawdziwszym wyrazem tego postępu są w istocie ustawy.

Ustawa stowarzyszenia wzajemnego kredytu dla m. Rygi na wniosek p. ministra skarbu zatwierdzoną została Najwyżej pod datą 17 go marca 1867 r. i zamieszczoną w zbiorze praw i postanowień cesastwa za rok 1867 N. 60. Treść rzeczonej ustawy następująca:

Stowarzyszenie, ma za zadanie udzielać swoim członkom pożyczki na różne przemysłowe cele pod najprzystępniejszemi warunkami. Życzący zostać członkiem, składa deklarację dyrekcji stowarzyszenia, która stanowi o jego przyjęciu. W razie odmowy, kandydatowi służy prawo odwołania się do stowarzyszenia ogólnego. Członkowie za działania stowarzy-

szenia przyjmują odpowiedzialność solidarną. Zgromadzenie ogólne, zbierające się co trzy miesiące, wybiera członków dyrekcji na lat trzy, w liczbie dziewięciu osób. Członkowie zaś dyrekcji wybierają z pomiędzy siebie prezydującego, wice-prezydującego, kasjera, buchaltera i sekretarza. Komplet prawny stanowi oprócz prezydującego trzech członków. Dyrekcja jest odpowiedzialną przed stowarzyszeniem za swoje działania — lecz nie za zaległość wnoszonych kwot. Dyrekcja sama udziela pożyczki do wysokości 1,000 rs. ze stosownem zabezpieczeniem; układa projekt etatu wydatków pod zatwierdzenie zgromadzenia. Kasjer składa kaucję. Wewnętrzny porządek sam sobie przepisuje. Członkowie dyrekcji urzędujący, otrzymają wynagrodzenie albo stałe w sposobie płacy, albo dywidendę z czystych zysków. Z członków dyrekcji ustanawia się kantor, którego posiedzenia są codzienne. Wice-prezydujący, kasjer i sekretarz stanowią komplet prawny. Zgromadzenia ogólne albo są zwyczajne co trzy miesiące, albo nadzwyczajne na żądanie dyrekcji, lub też dziesiątej części wszystkich członków. Wnioski, propozycje lub projekta pojedynczych członków, mające się przedstawiać zgromadzeniu ogólnemu, winny być na dwa tygodnie przed terminem zebrania, komunikowane dyrekcji. Zgromadzenie, w miarę uznanej potrzeby, wybiera delegację do rewizji kasy, sprawdzenia rachunków i czynności dyrekcji.

Kapitał stowarzyszenia dzieli się: na obrotowy i zapasowy. Kapitał obrotowy składa się z opłat wstępnych od każdego członka po 3 rs., które nie ulegają zwrotowi i udziałów czyli wniosków po rs. 100 jednorazowo, lub częściowo po kop. 50 miesięcznie. Udziały, jako stanowiące zabezpieczenie operacji, nie mogą być ani cedowane na własność niecłonka, ani też aresztowane. Udziały wnoszone być winny przed 16-m każdego miesiąca, pod karą 5% na zaległość.

Kapitał zapasowy kompletuje się: z połowy opłat wstępnych, oraz z pewnej części zysku, którego cyfrę oznaczy zgromadzenie ogólne. Kapitał rzeczony lokowany będzie w papierach publicznych procentowych Pożyczki mogą być wydawane od 5 do 1,000 rub. sr. Udzielają się na weksle, za poręczeniem solidarnem członków, lub za kaucją, na termin od dni ośmiu do trzech miesięcy. Wysokość procentu od pożyczek ustanawia dyrekcja. Za prokurę (komisowe) w każdym razie pobiera się po ½%. Tak procent, jako i komisowe strąca się z góry. Po potrąceniu wydatków, czysty zysk rozdziela się w końcu roku operacyjnego między tych członków, którzy skompletowali swoje udziały. Spory między członkami co do brzmienia ustawy, decyduje minister finansów na wniosek zgromadzenia ogólnego. Spory podobne nieulegają rozpoznaniu sądowemu. Egzekucja przeciwko dłużnikom sądowa. Stowarzyszenie zwinięte być może — albo przez wyrok sądu, uznający jego niewypłacalność z powodu zaległości, albo przez postanowienie zgromadzenia ogólnego. W pierwszym wypadku konkurs i likwidację ogłasza sąd, a w ostatnim samo zgromadzenie za pośrednictwem dyrekcji.

Widzimy, że zasady powyższego stowarzyszenia kredytowego w Rydze, są tylko powtórzeniem zasady banków zaliczkowych Szultze-Delitsch, bo oparte na samopomocy w zupełności, obchodzące się bez wsparcia rządowego, gwarancji, lub prywatnej dobroczynności; że zcentralizowanie działań stowarzyszenia złożone jest w dyrekcji, która jest zarazem i firmą handlową stowarzyszenia. Byłoby tylko do życzenia wiedzieć o rezultatach osiągniętych przez stowarzyszenie w Rydze, o których komunikację upraszamy tameczne miejscowe gazety — ażali dobre ziarno rzeczywiście wydało dobre owoce.

PRZEWODNIK WARSZAWSKI

Rozkład jazdy na drodze żelaznej Warszawsko-Terespolskiej.

od dnia 6 (18) września 1867 roku.

Pociąg osobowo-towarowy odchodzi codziennie ze stacji Praga o godzinie 10 przed południem; Miłosna o g. 10 m. 31; Dębe Wielkie (przystanek) o g. 10 m. 45; Mińsk o g. 11 m. 10 przed południem; Mrozy o g. 11 m. 44; Kotuń o g. 12 m. 17; Siedlce o g. 12 m. 51; Łuków o g. 1 m. 50; Międzyrzec o g. 2 m 45; Biały o g. 3 m. 30; Chotyłowa o g. 4; — przychodzi do Terespola o g. 4 m. 32.

Z Terespola wychodzi o godzinie 11 m. 5 rano; z Chotyłowa o g. 11 m. 41; z Biały o g. 12 m. 12; z Międzyrzeca o g. 1 m. 1; z Łukowa o g. 2; m. 0; z Siedlec o g. 2 m. 55; z Kotunia o g. 3 m. 22; z Mrozów o g. 4 m. 0; z Mińska o g. 4 m. 34; z Dębe-Wielkie (przystanek) o g. 4 m. 52; z Miłosny o g. 5 m. 7; — do Pragi przychodzi o g. 5 m. 36.

Warszawa, 28 Września (10 Października)

Kalendarz.

W niedzielę, 29 września (11 października), — św. Placydy pan. — Słońce wsch. o godz. 6 min. 18; zach. o godz. 5 min. 14.

W poniedziałek, 30 września (12 października), — św. Maksymiljana bisk. — Słońce wsch. o godz. 6 min. 20; zach. o god. 5 min. 12.

Stan pogody.

Dziś z rana + 4 0, R.	o godz. 6 z rana.	o godz. 4 popoł
Wczoraj.		
Barometr w milimetrach	533	751 9
Termometr Reaum	+ 5 5	+ 7 7
Stan nieba	pochmurny	pochmurny

Największe ciepło + 8 1, R. Najmniejsze ciepło + 5°2 R

Wysokość wody na Wiśle stóp 1 cali 2

Widowiska.

TEATR WIELKI. — *Dziś*, w sobotę, na powszechne żądanie, dramat w 5 aktach, **Adrjanna Lecouvreur.** — Osoby: Adrjanna Lecouvreur, pierwsza aktorka teatru francuzkiego — pani *Modrzejewska;* Maurycy hrabia de Saxe — p. *Swieszewski;* Książę de Bouillon — p. *Grzywiński;* Księżna, jego żona — pani *Niewiarowska;* Pan de Chazeuil, przyjaciel ich domu — p. *Stolpe;* Atenais księżna d'Aumont — pani *Gąsowicz;* Michonett, reżyser teatru francuzkiego — p. *Rychter*; Baronowa — panna *Figarska*; Panna Jouvenot — panna *Gilska*, Panna Dangeville — pani *Sawicka*, Pan Quinault — p. *Adler*, Pan Poisson — p. *Dąbrowski* — (wszystko 4-ro, aktorowie teatru francuzkiego); Pokojowa Adrjanny — panna *Seredyńska;* Służący księcia de Bouillon — p. *Jejde.* — *Jutro*, w niedzielę, balet **Hrabina d'Egmont.** — *Pojutrze*, w poniedziałek, opera **Marta** czyli **Jarmark w Richmond.** — *Wczoraj*, w piątek, dawano balet fantastyczny **Asmodea Djabeł rozkochany**, było osób 249.

TEATR ROZMAITOŚCI. — *Jutro*, w niedzielę, komedje **Projekta mojej cioci; Okrężne.** — *Pojutrze*, w poniedziałek, komedje **Lektorka** czyli **Pustota młodzika; Łobzowianie.** — *Wczoraj*, w piątek, dawano dramat **Pani Kasztelanowa;** komedje **Skrupuł sumienia** i **Pięknosć uderzająca**, było osób 207.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH (w hotelu europejskim). — *Codziennie*, od godziny 10 z rana do wieczora. — Cena wejścia kop. 15; w niedzielę zaś i święta kop. 5.

WYSTAWA OBRAZÓW I STAROŻYTNOŚCI p. Sulatyckiego (na Podwalu w domu Dyzmańskich). — *Codziennie*, od godziny 10 rano do 4 po południu. — Cena wejścia kop. 10.

TEATR RAPPO (na rogu ulic Hrabiego Berga i Włodzimierskiej). — *Dziś* i *codziennie*, **Wielkie przedstawienie** towarzystwa artystów i artystek pod dyrekcją Fr. Rappo. — Zacznie się o godzinie 7½. — *Wczoraj*, było osób 105.

W TIVOLI (przy ulicy Królewskiej). — *Dziś i codziennie*, **przedstawienia trupy** pod dyrekcją p. Russanowskiego. — Początek o godzinie 7½. — Cena wejścia kop. 10.

PRADO (zakład gastronomiczno-spacerowy za rogatkami Wolskiemi, dawniej Ohma). — *W każdą niedzielę i święto*, **Koncert.** — Początek o godzinie 4½. — Cena wejścia kop. 15.

* Przyjechali do Warszawy: vice-admirał, jenerał adjutant *Possiet*, z zagranicy; tajny radca *Kerbedź*, z Petersburga; — wyjechali: jenerał-adjutant książę *Barjntyński*, do Brześcia Litewskiego; jenerał lejtnanci: hr. *Kreutz*, do Berlina; *Hanecki*, do Augustowa; jenerał-major z orszaku J. C. M. baron *Frederiks* i jenerał major *Wojniukow*, do Petersburga.

* W dniu wczorajszym przyjechało koleją żel. warsz.-wied. i warsz.-bydg. osób 239, wyjechało osób 338, — koleją żel. warsz.-petersb. przyjechało osób 147, wyjechało osób 949; — koleją żelazną warsz.-teresp. przyjechało osób 70, wyjechało osób 119; — statkami parowemi przyjechało osób —, wyjechało osób —; — w ogóle przyjechało osób 415, w tej liczbie z zagranicy 19 wyjechało osób 391, w tej liczbie za granicę 26.

Dnia 27 (9) b. m. i roku, chorych w 8 miu cywilnych szpitalach: przybyło 56, wyzdrowiało 29, umarło 8, pozostało 1801 (mężczyzn 843, kobiet 958), z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 181, kobiet 182.

* W dniu 27 (9) bież. mies. i roku, **urodziło się:** *chrześcjan:* płci męzkiej 10, płci żeńskiej 9; *starozakonnych:* płci męzkiej 6, płci żeńskiej 4; razem 29, — **zawarło śluby małżeńskie:** par: *chrześcjan:* 6, — *starozakonnych:* —; — **zmarło:** *chrześcjan:* płci męzkiej 7, płci żeńskiej 10; *starozakonnych:* płci męzkiej 5, płci żeńskiej 4, razem 26.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

dnia 28 Września (10 Października) 1868 r.

MONETY.	Żądano Rs.	Żądano K.	Płacono Rs.	Płacono K.
Pół-Imperjały Rosyjskie	—			
Dukaty Holenderskie nowe ważne	—		—	—
Frydrychsdory Pruskie	—		—	—
Pruski Kurant za 100 tal.				—
PAPIERY. (bez wartości kuponu)				
Obligi Skarbu za rs. 100	—		—	—
Bilety Skarbu Król. Pol. za rs. 100			—	—
Obligacje Cząstk. z r. 835 po złp. 500 za sztukę	—	—		—
Certyfikaty Banku na Oblig. Cząst. lit. A po złp. 300 za sztukę				—
Lit. B po złp. 200 za sztukę z kuponem			—	
„ „ „ bez kuponu				—
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 1-ej za rs. 100	85	33	85	8
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 2-ej za rs. 100*)	80	33	79	83
Listy likwidacyjne za rs. 100*)	68	—	67	60
Dowody Kom. Centr. Likwid. za rs. 100 Rs	—		—	
5 pożyczka rossij. Stiglitza z r. 1854 za rs. 100		—		—
6 pożyczka rossij. Stiglitza z r. 1855 za rs. 100		—		
Bilety Banku Ces. Ros. z r. 1860, za rs. 100	83	75	83	25
Metaliki Lutowe za rs. 100		—	100	33
„ Sierpniowe za rs. 100		—	100	—
Rosyjska pożycz. prem. z 1864 rs. 100			133	
„ „ „ 1866 „ 100	133	50	—	—
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych rs. 125	—	—	—	—
Obligacje Główn. Tow. Ros. Dróg Żel. po frank. 2000 za rs. 100	—	—	—	
Akcje Drogi Żel. War.-Wied, za sztukę	—	—	—	—
Obligacje Drogi Żel. War. W. po frank 500 za szt.		—		
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Bydgoskiej za rs. 100	64	—	62	75
Akcje Żeglugi Parow. Kraj. rs. 100	—	—		—
Akcje Drgi Żel. Warsz.-Terespolskiej za rs. 100	—	—	93	—
Obligacie Kolei Żel-War, Terespol	—		90	—
Akcje Drogi Żel. fab. Łodzkiej rs. 100	—		—	—

WEXLE.		Żądano Rs.	Żądano K.	Płacono Rs.	Płacono K.
Berlin 100 Tal.	2 m.	107	25	106	95
„ „ „	k. t.	103	95	106	80
Wrocław „	2 m.				
Gdańsk „	2 m.	—	—	—	—
Hamburg 300 B Mk.	2 m	—			—
Londyn 1 Ft. St.	3 m.	7	35	—	
Paryż 300 Frank.	2 m.	97	45		
Wiedeń 150 Zł. W. A	2 m.	94	20		
Petersburg 100 Rsr.	1 m.	99	66	99	33
„ „ „	k. t.			—	
Moskwa „ „	1 m	—		—	
„ „ „	k. t.	—			

* Wartość kuponu bież. od Listów Zastawnych....... rs 1 k. 20.
* „ „ od Listów Likwidacyjnych rs. 1 k. 44⁴/₉

KURSA TELEGRAFICZNE.

AJENTURY RUDOLFA OKRĘT

Petersburg, dnia 27 Września (9 Października) 1868 r.

	za rrs
Weksle na Londyn 3 mies.	3⁷/₈ 33
„ Hamburg „	29⁷/₈
„ Amszterdam „	—
„ Paryż	345¹/₄
„ Berlin 15 dni za 100 Rs	—
5-ta Pożyczka Stieglitza	—
6- „ „ „	
7-ma „ Rothschilda	98¹/₄
1-za „ Premjowa z r. 1864	135⁵/₈
2-ga „ „ z r. 1866	133
5% Bilety Bankowe	86
Akcje w-go Tow. drog żel. za 125 Rs	121¹/₈
Obligacje „ „ „	85¹/₂
Akcje drogi żel. Warsz.-Terespolskiej	94
6% Metaliki	—
4% „ Kupon z Lutego	—
„ z Sierpnia	—
Imperjały	
Dyskonto	6%

KURSA TELEGRAFICZNE

AJENTURY RUDOLFA OKRĘT

z Berlina, d. 27 Września (9 Października) 1868 roku

Z BERLINA	żądają	płacą
5-ta Pożyczka Rosyjska		70¹/₄
Obligacje Skarbowe 4%		66⁷/₈
Listy Zastawne 4%		66³/₈
Bilety Banku Rosyjskiego		83³/₄
Weksle na Warszawę		83¹/₂
„ Peterburg 3 tygodn.		92³/₄
„ „ 3 miesięczny		91⁵/₈
„ Londyn 3 „		—
„ Paryż 2 „		—
„ Hamburg 2 „		—
„ Wiedeń 2 „		85⁵/₈
Akcje Rosyjskie		83¹/₂
Kolej Terespolska		84
dto Warszawsko-Wiedeńska		58¹/₈
Listy Likwidacyjne		56¹/₈
Nowa pożyczka premjowa 1-em		117¹/₄
„ „ „ 2-em		114³/₄
dto na targu „		57
dto „ dostawę		57³/₈
Z WIEDNIA.		
Weksle na Londyn		116 50
„ Hamburg		85 60
„ Paryż		46 10
Pożyczka Narodowa		62 50
5% Metaliki		57 30
Akcje Banku Kredytowego		207 30
Z PARYŻA.		
Renta 3%		69 20
Renta Włoska		51 90
Akcje Kredytu Ruchomego		281
Z LONDYNU		
3% Papiery (Consols)		94³/₈

* (Sprostowanie). W N. 213 Dziennika w artykule „Wiadomości gospodarskie", zaszły dwie pomyłki, a mianowicie: na kol. 4-ej szpalcie drugiej w wierszu 18-m od dołu, zamiast gubernja radomska, czytać należało gubernja lubelska, a na szpalcie 3-ej wierszu 5-m od góry, zamiast gubernja lubelska, powinno było być gubernja siedlecka.

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

N. D. 6325. *Magistrat Miasta Warszawy.*

Zawiadamiając właścicieli, rządców i dzierżawców posesji w mieście Warszawie i Przedmieściu Pradze położonych, że z dniem 1 (13) Października r. b. rozpoczyna się pobór w tutejszej kasie poborowo-pomocniczej opłaty brukowo-latarniowej za drugą ratę r. b., Magistrat wzywa tychże kontrybuentów, aby należność takową, w ciągu jednego miesiąca, licząc od powyższej daty rozpoczynającego się poboru, niezawodnie do wspomnionej kasy wnieśli i uprzedza że po upływie tego terminu, egzekucja przepisami oznaczona, do opóźniających się zaregulowaną zostanie.

Warszawa d. 25 Wrześ (7 Paźdz.) 1868 r.

p. o. Prezydenta,
Jeneralnego Sztabu,
Jenerał-Major Witkowski.
Naczelnik Kancelarji Zdzitowiecki.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

N. D. 6321 *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie.*

Z powodu nastąpionej śmierci Józefa Błędowskiego współwierzyciela dóbr Krzewata z Okręgu Łęczyckiego, oraz współwierzyciela resztującego szacunku rs. 2,250 z pod Nr. 5 działu IV wykazu hypotecznego tych dóbr, toczy się postępowanie spadkowe, do uregulowania którego termin na dzień 29 Marca (10 Kwietnia) 1869 r. w Kancelarji Hypotecznej wyznaczam.

Warszawa d. 28 Wrześ. (10 Paźdz.) 1868 r.

Dziedzicki Adam.

N. D. 6331. *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie.*

Do uregulowania spadku po śmierci Józefa Kałużyńskiego, współwłaściciela jatki Nr. I, w nieruchomości Warszawskiej Nr. 504 egzystującej, termin na dzień 11 (23) Stycznia 1869 r. w kancelarji mojej wyznaczony został.

Jan Masłowski.

N. D. 4114. *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Radomiu.*

Ogłaszam, że na dzień 2 (14) Stycznia 1869 r. wyznaczyłem termin ostateczny do uregulowania spadków:

1. Po Emilji z Wienów Starnawskiej, jako właścicielce nieruchomości w Radomiu, Nr. pol. 42, a hyp. 17 oznaczonej.
2. Po Władysławie Dowgiałło, jako współ wierzycielu sumy rsr. 2,700 na dobrach Witowice z Okręgu Staszowskiego zabezpieczonej.
3. Po Katarzynie Vidal, z tytułu rękojmi na dobrach Czarnolas z Okręgu Kozienieckiego zapisanej.

Paweł Karwadzki.

N. D. 4152. *Pisarz Sądu Pokoju w Grójcach.*

Z powodu nastąpionej śmierci Izraela Marka Rubina, współwłaściciela domu pod Numerem 52 lit *B.* w mieście Górze Powiecie Górno-Kalwaryjskim położonego, toczy się postępowanie spadkowe, do ukończenia którego, wyznacza się termin w kancelarji tegoż Pisarza na dzień 4 (16) Stycznia 1869 roku pod prekluzją.

Grójec d. 29 Czerwca (11 Lipca) 1868 r.

Józef Borowski.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

N. D. 6329. *Dyrekcja Dróg Żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że od dnia 3 (15) b. m do 20 Października (1 Listopada) r. b. włącznie, w biórze Dyrekcji każdodziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 9 z rana do 3 po południu przyjmowane będą deklaracje na papierze stemplowym ceny kop. 15 spisane, na dostawę materjałów dla warsztatów dróg żelaznych w ciągu roku 1869, mianowicie:

Żelaza walcowanego.
Stali i innych metali.
Blachy.
Bali i desek.
Węgla drzewnego i kamiennego, oraz koksu.
Skór.
Wyrobów Gumowych
Wyrobów powroźniczych.
Tkanin.
Wyrobów pasamonicznych.
Oleju, farb, wyrobów hemicznych i minerałów.
Wyrobów szklannych.
Narzędzi i sprzętów.
Pilników do nacinania.
Odlewów żelaznych i innych przedmiotów.

Szczegółowe warunki co do powyższych dostaw, jako też wykazy dostawić się mających przedmiotów, przejrzane być mogą w biórze Naczelnika Kancelarji Dyrekcji w godzinach powyżej oznaczonych, począwszy od dnia 3 (15) Października r. b.

Otworzenie Deklaracji nastąpi w dniu 21 Października (2 Listopada) r b. o godzinie 10 z rana, w obec deklarantów o ile się zgłoszą.

Warszawa d. 7 Października 1868 r.

N. D. 6304. *Начальникъ Плонскаго Уѣзда.*

Симъ извѣщаетъ, что житель деревни колоніи Сохоцинъ, гмины Смаржево Плонскаго Уѣзда, Колоцлетъ Михаилъ Шлягъ, изъявилъ намѣреніе переселиться въ Волынскую Губернію. Кто изъ интересованныхъ лицъ, имѣетъ къ нему какую либо претензію долженъ заявить таковую въ теченіи одного мѣсяца ибо по истеченіи этого срока претензія его останется безъ удовлетворенія.

Г. Плонскъ 19 Сентября 1868 г.

Маіоръ. (. . . . . . .)

N. D. 6338. Komisarz Administracyjny Cyrkułów 4, 5 i 6 Miasta Warszawy.

Podaje do wiadomości publicznej, iż prawnie zajęte na satysfakcję należności Skarbowych i miejskich ruchomości, a mianowicie: łóżko jesionowe, zegar ścienny, dwa rądelki miedziane, lustro i stolik sosnowy, w dniu 8 (20) Października 1868 r. o godzinie 12 w południe w domu Nr. 836, przy ulicy Ogrodowej, przez licytację za gotowe pieniądze więcej dającemu sprzedane zostaną.

Warszawa d. 19 Wrześ. (1 Paźdz.) 1868 r.

Dobronoki.

N. D. 6172. Komisarz Administracyjny Cyrkułów 4 5 i 6 Miasta Warszawy.

Podaje do wiadomości publicznej, iż prawnie zajęte na satysfakcję należności rat dzierżawnych ruchomości, a mianowicie: szafa jesionowa, sofa. krzesła, fotele olszowe, kanapa. łóżko, komoda i t p przedmiota w dniu 7 (19) Października 1868 r. o godzinie 12 w południe w domu Nr. 2273c przy ulicy Niskiej przez licytację za gotowe pieniądze więcej dającemu sprzedane zostaną.

Warszawa d. 19 Wrześ. (1 Paźdz.) 1868 r.

Dobronoki.

N. D. *6282. Komisarz Administracyjny Cyrkułu 7 i 8 Miasta Warszawy.*

Podaje do wiadomośai publicznej, iż prawnie zajęte na satysfakcję należności Skarbowych i miejskich ruchomości, a mianowicie: meble machoniowe zegar, lichtarze srebrne i t p. w dniu 3 (15) Października 1868 roku o godzinie 11 z rana w domu pod Nr. 956 przy ulicy Żabiej, przez licytację za gotowe pieniądze więcej dającemu sprzedane zostaną.

Warszawa d 26 Wrześ. (7 Paźdz.) 1868 r.

A. Gagatnicki.

N. D. 6302. *Sekwestrator Skarbowy Powiatu Grójeckiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że na folwarku Przypkach za Tarczynem, odbywać się będzie głośna licytacja na sprzedaż zajętego na satysfakcją zaległych podatków zboża, a mianowicie w dniu 2 (14) Października r. b. to jest w Środę o godzinie 12 w południe 20 korcy żyta i 20 korcy pszenicy.

W dniu 14 (26) Października to jest w Poniedziałek 20 korcy żyta i 20 korcy pszenicy, i

W dniu 28 Października (9 Listopada), to jest w Poniedziałek 20 korcy żyta i 20 korcy pszenicy.

Grójec d. 20 Września 1868 r.

W. Czerwiński.

N. D. 6303. *Sekwestrator Skarbowy Powiatu Grójeckiego.*

Podaje do wiadomości powszechnej, że w dniu 4 (16) Października r. b. to jest w Piątek o godzinie 12 na rynku w mieście Grójcu odbywać się będzie publiczna licytacja na sprzedaż 140 korcy żyta zajętego na satysfakcją zaległości Skarbowych w dobrach Rożce

Grójec d. 22 Września 1868 r.

W. Czerwiński.

N. D. 6332. *Pisarz Trybunału Cywilnego w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Anny z Jakubozów po Bernardzie Zattler b. Generale Wojsk Cesarsko-Rosyjskich pozostałej wdowy, w Warszawie pod Nr 1440a zamieszkałej, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Józefa Szwarcenberga Patrona przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, w Warszawie pod Nr. 552/3 zamieszkałego, obrane mającej, w poszukiwaniu sumy rsr. 1,000, z większej sumy rsr. 1,800 pochodzącej, z procentem od dnia 19 Kwietnia (1 Maja) 1868 r. przynależnym i kosztami od Józefa Kutkorowskiego obywatela, właściciela nieruchomości w Warszawie pod Nr. 1754*B.* położonej tamże zamieszkałego, protokółem Michała Wacława Markiewicza, Komornika przy Trybunale Cywilnym w Warszawie w dniu 10 (22) Września 1868 roku sporządzonym w drodze sądowej przymuszonego wywłaszczenia, zajętą i zaaresztowaną została

NIERUCHOMOŚĆ,

w Warszawie pod Nr. 1754*B.* na gruncie dziedzicznym, w cyrkule policyjnym i administracyjnym 9 i 10, w gminie Magistratu miasta Warszawy pod jurisdykcją Sądu Pokoju Wydziału III w Warszawie położona, prawem własności do Józefa Kutkorowskiego obywatela tamże zamieszkałego należąca, w tegoż posiadaniu zostająca, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona, przybliżonej rozległości około łokci kw. 26,222 zawierająca.

Na gruncie tej nieruchomości są następujące zabudowania:

1. Zabudowanie murowane o parterze i częścią pierwszem piętrze, o pięciu kominach murowanych nad dach blachą żelazną kryty wyprowadzonych i o 2-ch facjatach.

W zabudowaniu tem mieści się fabryka cerat na parterze i tam urządzony jest piec fabryczny, w szczycie prawym zabudowania pod schodami urządzona jest komórka.

2. Szopa z drzewa pod półdachem gontami krytym ze ścianą szczytową deskami obitą.
3. Kloaka z drzewa o jednym sedesie papą kryta.
4. Piecyk z cegły postawiony do gotowania oleju z kominkiem pod wystawką z drzewa.
5. Kloaka o 1 drzwiach i 1 sedesie papą kryta.
6. Dwa drzewa owocowe.
7. Parkan od ulicy Nowowiejskiej i Przyokopowej, w którym dwie bramy i furtka.

Lokatorów w tej nieruchomości niema żanych, całą bowiem zajmuje sam dłużnik na mieszkanie i fabrykę.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości, znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Józefa Szwarcenberga Patrona przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, w Warszawie pod Nr 552/3 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunków sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w wydziale I złożone przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopiach doręczono

1. JW. Kalikstowi Witkowskiemu, Prezydentowi miasta Warszawy, w Warszawie pod Nr. 387 urzędującemu, na ręce Wincentego Kępińskiego urzędnika tegoż Magistratu.
2. Emerykowi Kozerskiemi Pisarzowi Sądu Pokoju Wydziału III w Warszawie, w Warszawie pod Nr. 405 urzędującemu, na ręce własne.

Obudwom dnia 11 (23) Września 1868 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości dnia 11 (23) Września 1868 r. a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunkw sprzedaży odbędzie się na publicznej audjencji Trybunału Cywilnego w Warszawie w Wydziale I, w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana dnia 11 (23) Listopada 1868 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Józef Szwarcenberg Patron przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 24 Września (6 Paźdz.) 1868 r.

Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Warszawa d. 24 Września (6 Paźdz.) 1868 r.

Radca Dworu, Zgórski.

N. D. 6297. Pisarz Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Jana Świeszewskiego, Naczelnika Wydziału w Zarządzie Komunikacji Lądowych i Wodnych, w Warszawie pod Nr. 1335 zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Teodora Łąckiego Obrońcy przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu, w Warszawie pod Nr. 1775 mieszkającego, obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rsr 5,000 z procentem 5% od dnia 1 Lipca n. s. 1866 r. i kosztów od Syny Puter, właściciela nieruchomości w Warszawie pod Nr. 149 położonej. zaś w mieście Tomaszowie Okręgu Lubelskim Gubernji Lubelskiej zamieszkałego, protokółem Antoniego Markowskiego, Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w dniu 7 (19) Września 1867 r. sporządzonym, w drodze sądowej przymusowego wywłaszczenia zajętą i zaaresztowaną została

NIERUCHOMOŚĆ,

w Warszawie przy ulicy Dunaj pod Nr. 149 w Gminie Magistratu Miasta Warszawy, w Cyrkule Policyjnym i Administracyjnym I-pod jurisdykcją Sądu Pokoju Wydziału I. w Warszawie, na gruncie dziedzicznym, a w części czynszowym, z którego czynsz rsr. 3 rocznie opłaca się, położona, prawem własności do egzekwowanego dłużnika Syne Puter należąca i w tegoż posiadaniu zostająca, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona, ogólnej rozległości około łok. kwad. 800 zawierająca.

Na gruncie tej nieruchomości są następujące zabudowania:

1. Dom murowany dwupiętrowy dachówką holenderką kryty 4 kominy murowane mający.
2. Oficyna murowana dwupiętrowa pod półdachem blachą krytym, z 3 kominami murowanemi.
3. Komórki piętrowe z desek pod półdaszkiem blachą krytym, na dole dwie komórki i dwie kloaki.
4. Śmietnik z bali.
5. Dół od wapna deskami przykryty.
6. Budka z desek pod półdaszkiem deskami krytym.
7. Podwórko czyli dziedziniec cały brukowany z rynsztokami, około łokci kwadr. 126 mieć mogący.

W nieruchomości tej jest 10 lokatorów z imion i nazwisk, oraz ilość ceny najmu uiszczających, w akcie zajęcia po szczególe wymienionych

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości, znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Teodora Łąckiego Obrońcy przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu, w Warszawie pod Nr. 1775 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I złożone, przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczone:

1. JW. Kalikstowi Witkowskiemu, Prezydentowi miasta Warszawy w Warszawie pod Nr. 387 urzędującemu, na ręce Wincentego Kępińskiego, urzędnika tegoż Magistratu.
2. Michałowi Rzeszotarskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju wydziału I-go w Warszawie, w Warszawie pod Nr. 549 urzędującemu, na ręce własne.

Obudwom dnia 14 (26) Września 1867 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości w Warszawie dnia 18 (30) Września 1867 r., a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału cywilnego na ten cel utrzymywanej, wpisane zostało

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, odbędzie się na audjencji jawnej Trybunału Cywilnego w Warszawie w Wydziale I, w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr 549, o godzinie 10 z rana na dzień 7 (19) Grudnia 1867 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Teodor Łącki Obrońca przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane

Warszawa d. 30 Wrześ. (12 Paźdz.) 1867 r.

Radca Dworu Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Warszawa d. 30 Wrześ. (12 Paźdz.) 1867 r.

Radca Dworu Zgórski.

Po odbyciu w dniach: 7 (19) Grudnia 1867 r., 21 Grudnia (2 Sycznia) 1867/8 r i 4 (16) Stycznia 1868 r trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży nieruchomości Nr. 149 w Warszawie przy ulicy Dunaj położonej Trybunał tutejszy wyrokiem daty 4 (16) Stycznia 1868 r zapadłym, wyznaczył termin do przygotowawczego przysądzenia rzeczonej nieruchomości na dzień 16 (28) Lutego 1868 r. godzinę 10 rano, który się odbędzie w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie w Wydziale I pod Nr. 549 przy ulicy Długiej

Licytacja w terminie przygotowawczego przysądzenia zacznie się od sumy rsr. 6,000, jako szacunku przez popierającego sprzedaż podanego zaś w terminie ostatecznym od ⅔ części szacunku w kontrakcie kupna ustanowionego, lub od takiej sumy jaką kto podwyższy nad zaofiarowane przez popierającego subhastacją rsr. 6,000.

Warszawa dnia 9 (21) Stycznia 1868 r.

Pisarz Trybunału,
Radca Dworu, Zgórski.

W terminie powyższym nieruchomość Nr. 149 w Warszawie położona, przysądzoną została przygotowawczo Teodorowi Łąckiemu Obrońcy przy Senacie za sumę rsr. 6,000, i Trybunał wyrokiem daty 16 (28) Lutego 1868 r. zapadłym, wyznaczył termin do ostatecznego przysądzenia rzeczonej nieruchomości na dzień 8 (20) Kwietnia 1868 r. godzinę 10 rano, lecz takowy nie przyszedł do skutku,

zatem Trybunał wyrokiem ilacyjnym daty 14 (26) Maja 1868 r. zapadłym, nowy termin do ostatecznego przysądzenia nieruchomości Nr. 149 w Warszawie wyznaczył na dzień 4 (16) Lipca 1868 r. godzinę 10 rano, lecz gdy ten spełzł bezskutecznie, zatem Trybunał wyrokiem ilacyjnym daty 19 Września (1 Października) 1868 r. zapadłym, wyznaczył nowy termin do ostatecznego przysądzenia tyle razy wspomnionej nieruchomości Nr. 149 w Warszawie, na dzień 25 Października (6 Listopada) 1868 r. godzinę 10 rano, który się odbędzie w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie w Wydziale I pod Nr. 549 przy ulicy Długiej.

Licytacja zacznie się od $^{2}/_{3}$ części szacunku w kontrakcie kupna ustanowionego lub od takiej sumy jaką kto podwyższy nad zaofiarowane przez popierającego subhastacją rsr. 6,000.

Warszawa d. 20 Wrześ. (2 Paźdz.) 1868 r.

Pisarz Trybunału,
Radca Dworu Zgórski.

N. D. *6315. Pisarz Trybunału Cywilnego w Kaliszu.*

Podaje do wiadomości, iż na żądanie Emilji z Turskich Oleszyńskiej wdowy, w m. Warszawie pod Nr. 1680 D. zamieszkałej, zamieszkanie prawne do postępowania subhastacyjnego przy zajęciu u Patrona Stanisława Krasińskiego a obecnie w dalszym popieraniu subhastacji dóbr Niedospielin u Romana Ostapowicza Patrona w Kaliszu, który prawne kroki czynić będzie, obrane mającej, przeciwko Janowi Chrusciechowskiemu dziedzicowi dóbr Niedospielina, tamże we wsi Niedospielinie powiecie Nowo-Radomskim Gubernji Petrokowskiej mieszkającemu, w poszukiwaniu sumy rs. 1,350 z większej sumy rs. 2,805 pochodzącej, z procentem 5% od 1 (13) Lipca 1865 r. liczącym się, lub jaki należnym być się okaże, zajęte zostały na pryymuszone wywłaszczenie

DOBRA NIEDOSPIELIN

z przyległościami, składające się ze wsi Niedospielin z folwarkiem Władysławów, Gubernji Petrokowskiej. Powiecie Nowo-Radomskim, jurisdykcji Trybunału Kaliskiego i Sądu Pokoju Nowo-Radomskiego, gminie Wielgomłyny parafi niedospielin położone. Zajęcie przez Komornika przy Sądzie Nowo-Radomskim Wiktora Kęczkowskiego w dniu 2 (14) Lutego 1868 r. dopełnione, doręczone zostały Wójtowi gminy Wielgomłyny Euzebjuszowi Skąpskiemu we wsi Wielgomłynach zamieszkałemu i Janowi Chrościechowskiemu w dniu 3 (15) Lutego 1868 r., tudzież Antoniemu Chyczewskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Nowo Radomskiego, w Nowo-Radomsku d. 5 (17) Lutego 1868 r.

Następnie zajęcie zaregestrowane zostało, w księdze wieczystej dóbr niedospielin d. 4 (16) Września 1868 r., wpisane i zaregestrowane zostało do księgi przez Pisarza Trybunału na ten cel utrzymywanej dnia 6 (18) Września 1868 r.

W dobrach Niedospielin znajduje się: dwór i zabudowania folwarczne z drzewa, kuźnia przez kowala Pawła Kołodziejskiego zajęta, który za czynsz odrabia robotę dworską; karczma przez Józefa Switalskiego zajęta, z której płaci rocznie rs. 40 i za wstawiane trunki dworskie bierze czwarty procent za umową z jednego roku na drugi przedłużający się. Młyn wodny o trzech kołach, który za kontraktem urzędowym prawem wieczystej dzierżawy posiada Józef Gajewski, płacąc rocznie czynszu rs. 90 i meląc co rok do dworu 150 korcy zboża; młyn papiernia zwany, obejmuję fabrykę bibuły. Na folwarku Władysławów znajduje się dom folwarczny i zabudowania gospodarcze. We wsi Niedospielin, znajduje się kościół parafjalny, do parafji tej należą wsie: huta drewniana Roszkowa wola, Karczew i Kubilin.

Grunta są zabudowania włościan jako uwłaszczonych są od zajęcia wolne. Inwentarz żywy do gruntu przywiązany jest, owiec 380, baranów 4, koni fornalskich z ubiorem 8, wołów ratajskich z zaprzęgiem 10, krów dojnych 6, jałowizny 2, inwentarz martwy: wozów kutych 5, pługów 8, radeł 2, bron 9, sani 3, skrzyń do wożenia kartofli 2, młocarnia z kieratem żelaznym, sieczkarnią i młynkiem. Rozległość wynosi pod zabudowaniami, ogrodem, nieużytkami, drogami, rowami włók 2, gruntów ornych włók 12 mor. 16, łąk włóka 1, mor. 19, pastwisk włók4 mórg 12, lasu włók 5 mórg 12, stawów wodnych włóka 1 mórg 27, zarośli włók 2 mórg 4, razem włók 30 miary nowopolskiej, czyli dziesiatyn rosyjskich 461, sażeni 530. Dobra te są w posiadaniu ich właściciela Jana Chrościechowskiego.

Warunki przejrzane być mogą w biurze Pisarza Trybunału Kaliskiego i u Romana Ostapowicza Patrona Trybunału.

Pierwsze ogłoszenie warunków nastąpi d. 18 (30) Października 1868 r. o godzinie 10 z rana, na audjencji Trybunału Cywilnego Kaliskiego w miejscu zwykłych posiedzeń tegoż Trybunału.

Kalisz d. 7 (19) Września 1868 r.

Asesor Kklegjelny, J. Migórski

N. D. *6316. Pisarz Trybunału Cywilnego w Kaliszu.*

Na żądanie Jakuba Mamelok, właściciela nieruchomości w mieście Kaliszu zamieszkałego, zamieszkanie prawne u Romana Ostapowicza Patrona Trybunału w Kaliszu i w jego imieniu przymuszone wywłaszczenie dóbr Zabłocie popierającego, obrano mającego, przeciwko Apolinaremu Dobrskiemu, właścicielowi dóbr Zabłocie, we wsi Zabłocie mieszkającemu, w poszukiwaniu sumy rs. 1650 z procentem 5%, jaki należnym być się okaże, zajęte zostały na przymuszone wywłaszczenie Dobra Zabłocie, Gubernji Petrokowskiej, Powiecie Łaskim, Gminie Dąbrowa Widawska, parafji Brzyków, w jurisdykcji Trybunału Cywilnego Kaliskiego i Sądu Pokoju Sieradzkiego położone.

Szczegółowy opis dóbr tych co do budynków objęty jest aktem zajęcia przez Komornika przy Sądzie Sieradzkim Stanisława Kierskiego d. 20 Września (2 Października) 1867 r. dopełnionego, które po doręczeniu stronie zostało w d. 18 (30) Października r. b. wręczone, Wójtowi gminy Dąbrowa Widawska, do której dobra Zabłocie należą Ma cino-i Owczarek, jak niemniej zostało doręczone Władysławowi Porczyńskiemu, Pisarzowi Sądu Sieradzkiego w d. 23 Października (4 Listopada) 1867 r. następnie d. 8 (20) Maja r. b. zarejestrowane było w księdze wieczystej dóbr Zabłocie, a w d. 21 Maja (2 Czerwca) 1868 r. w księdze na ten cel w biórze Pisarza Trybunału utrzymywanej wpisane zostało.

Rozległość dóbr tych według pomiaru jeometry Radzyńskiego, wynosi mórg 589, pręt. kw, 208, z tego grunta dworskie różnych klas z łąkami, pastwiskami, zagajnikami czyli borem, drogami, wodami, ogrodem, wynoszą 433 morg 278 pręt. kw., włoscianie zaś w dobrach tych uwłaszczeni posiadają mórg 155, pręt. 230.

Ogólna opłata podatków wynosi rs. 207 kop. $17^{1}/_{2}$.

Dobra Zabłocie są w posiadaniu właściciela ich, Apolinarego Dobrskiego.

Pierwsze ogłoszenie warónków nastąpi na audjencji Trybunału Kaliskiego d. 10 (22) Lipca 1868 r. o godzinie 10 z rana.

Po odbyciu trzech krotnych publikacji warunków względem sprzedaży dóbr Zabłocia, termin do temczasowego przysądzenia, na d. 13 (25) Września 1868 r. oznaczony został w którym to dniu Trybunał po oddaleniu Skargi incydentalnej z strony Apolinarego Dobrskiego wyniesioną w zględem uznania protokułu zajęcia dóbr tych za nieważny.

Dobra te temczasowie Patronowi Ostapowiczowi przedaż popierającemu za rs. 10500 przysądził, i termin do stanowczego przysądzenia na d. 29 Października (10 Listopada) r. b. oznaczył.

Kalisz d. 23 Września (5 Paździer.) 1868 r.

Asesor kolegialny J. Migórski.

N. D. 6337. W zastosowaniu się do art. 960 K. P. S. wiadomo czynię, iż:

NIERUCHOMOŚĆ

w Warszawie przy ulicy Nowolipki pod Nr. 2385*B* w Cyrkule Policyjnym i Administracyjnym V i VI, w jurisdykcji Sądu Pokoju w Warszawie Wydziału II położona, składająca się:

a) Z kamienicy od frontu masiv murowanej o parterze i trzech piętrach blachą żelazną krytej.

b) Dwóch oficyn murowanych trzypiętrowych blachą krytych.

c) Komórek z drzewa w 2ch oddziałach blachą krytych.

d) Wozowni, stajen i kloak murowanych blachą krytych.

e) Studni cembrowanej.

f) Smietnika i parkanów z drzewa.

g) Bruku w podwórzu łokci kwadratowych 1111 i

h) Gruntu pod całą posesją łokci kwadr. 2941 przez biegłych na rsr. 51,497 kop. $8^{1}/_{2}$ oszacowana, w drodze działów pomiędzy jej współwłaścicielami Heleną z Buchwejtzów Naftala Hersza Borowskiego małżonką w asystencji męża czyniącą, wraz z mężem pod Nr. 2286 zamieszkałą i Majerem Soffą pod Nr. 2385*B* zamieszkałym, wyrokiem Trybunału Cywilnego w Warszawie w dniu 11 (23) Listopada 1867 r. zapadłym nakazanych, przez publiczną licytację przed W. Andrzejem Kokowskim Asesorem Trybunału delegowanym w Trybunale Cywilnym w Warszawie odbyć się mającą sprzedaną będzie.

Po odbyciu w dniu 12 (24) Kwietnia 1868 roku pierwszej publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, termin do drugiej publikacji i zarazem przygotowawczego przysądzenia tej nieruchomości oznaczony jest na dzień 24 Maja (5 Czerwca) r. b. na godzinę $1^{3}/_{4}$ z południa i ten w miejscu posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie Wydziału IV, w Warszawie przy ulicy Długiej w domu pod Nr. 549 odbędzie się. Warunki sprzedaży przejrzane być mogą w Kancelarji Podpisarza Trybunału Wydziału IV i u podpisanego Patrona sprzedaż popierającego w Warszawie pod Nr. 2244*a* mieszkającego.

Warszawa dnia 13 (25) Kwietnia 1868 r.

Wincenty Muszalski, Patron.

Po odbyciu w terminie powyższym przygotowawczego przysądzenia, w którym z chęcią nabycia nikt się nie zgłosił, termin do trzeciej publikacji warunków sprzedaży, a zarazem ostatecznego przysądzenia na dzień 25 Czerwca (7 Lipca) 1868 r. na godzinę 2 z południa oznaczony został, w którym licytacja w miejscu posiedzeń Trybunału jak wyżej od sumy rs. 51,497 kop. $8^{1}/_{2}$, jako szacunku przez biegłych wynalezionego zaczynać się będzie.

Warszawa dnia 3 (15) Czerwca 1868 r.

Wincenty Muszalski, Patron.

Gdy w terminie powyższym nikt z chęcią nabycia nie zgłosił się, przeto Trybunał wyrokiem w dniu 28 Czerwca (10 Lipca) r b. wydanym, taksę tej nieruchomości o $^{1}/_{3}$ część zniżył i licytację od $^{2}/_{3}$ szacunku to jest od rs. 34,330 kop. $5^{1}/_{2}$ odbyć nakazał i nowy termin do ostatecznego przysądzenia na dzień 12 (24) Lipca r. b. na godzinę 2 z południa oznaczył, w którym licytacja od sumy powyższej w miejscu posiedzeń Trybunału jak wyżej zaczynać się będzie.

Wincenty Muszalski, Patron.

Następnie dla zaszłych sporów, termin ten nie przyszedł do skutku i dla tego Trybunał wyrokiem w dniu 23 Września (5 Października) 1868 r. zapadłym, nowy termin do ostatecznego przysądzenia tej nieruchomości na dzień 11 (23) Października r. b. na godzinę $1^{3}/_{4}$ z południa oznaczył, w którym licytacja od sumy rs. 34,330 kop. $5^{1}/_{2}$ zaczynać się będzie.

Warszawa d. 23 Wrześ. (5 Paźdz.) 1868 r.

Wincenty Muszalski, Patron.

N. D, 6336. W dniu 30 Września (12 Października) 1868 r. o godzinie 10 z rana w Warszawie na targu Grzybów zwanym, garderoba damska, krzesła machoniowe, kuferki, łóżko i t. p., w tymże dniu o godzinie 11 z rana w Pradze przy Warszawie na placu głównym targowym Przedmieścia Pragi, meble machoniowe i jesionowe, kufry, świeczniki mosiężne, baryłki różne, wódka słodka i szumówka, samowary, rądle, garderoba męzka, książki hebrajskie i t. p., w dniu zaś 1 (13) t. m. i r. o godzinie 10 z rana na Muranowie, a o godzinie 12 w południe za Żelazną Bramą w Warszawie meble machoniowe i jesionowe, lustra, łóżka i t. p., przez publiczną licytację sprzedanemi będą jako w drodze egzekucji sądowej zajęte.

Jan *Orłowski*, Komornik.

N. D. 6333. Prawnie zajęte w drodze egzekucji sądowej meble machoniowe, palisandrowe, jesionowe, garderoba męzka, futro, kawa, cukier, powozy, resory, osie żelazne, zegary, lustra, miedź, samowary i t. p. przedmioty, w d. 30 Września (12 Października) r. b. o godzinie 10 z rana; w d. 3 (15) Października r. b. o godzinie 10 z rana; 4 (16) t. m. i r. o godzinie 9 z rana i 7 (19) t. m. i r. o godzinie 10 z rana w Rynku Starego-miasta, a w d. 1 (13) Października o godzinie 10 rano na targu Grzybów; oraz w d. 2 (14) t. m. i r. o godzinie 10 z rana za Żelazną-bramą, wreszcie w d. 4 (16) b. m. i r. o godzinie 1 z rana za Żelazną-bramą w Warszawie, przez publiczną licytację sprzedane będą.

Walenty *Supryniewicz*, K. p. S. A.

N. D. 6338. W dniu 30 Września (12 Października) o godzinie 10 z rana na targu za Żelazną Bramą, garnitur mebli palisandrowych, meble jesionowe, dwa fajetony, koń kary, w dniu 1 (13) Października 1868 r. o godzinie 10 z rana w domu pod Nr. 1556 przy ulicy Grzybowskiej łóżko jesionowe, szafa olszowa, meble machoniowe, futro niedzwiadki, rzeczy do ubrania męzkiego służące, samowar, lustro, i t. p. różne przedmiota, w dniu 2 (14) Października 1868 r. o godzinie 10 z rana na targu przed Trzema Krzyżami, miedniczka i kubek plaque, lornetka teatralna, szpilka złota, wszystko przez licytację publiczną sprzedane zostanie.

Wichrowski, Komornik Apel.

N. D. 6335. W dniu 1 (13) Października 1868 r. o godzinie 12 w południe na targu Muranow zwanym, prawnie zajęte ruchomości jako to: meble jesionowe, to jest łóżka, kanapa, komoda, krzesła, zegar, lichtarze, garderoba, bielizna, rądle i t. p., przez publiczną licytację sprzedane zostaną.

Pawłowski, Komornik.

N. D. 6343. Prawnie zajęte ruchomości, a mianowicie: meble jesionowe, sosnowe, rądle, samowary, futro niedzwiedzie i krowa z cieleciem. w dniach 2 (14) Października r. b. o godzinie 10 rano na Starem-mieście, dnia 30 Września (12 Października) r. b. o godzinie 10 pod trzema Krzyżami i w dniu 7 (19) Października r. b. o godzinie 11 rano na targu Muranów zwanym, w Warszawie, przez publiczną licytację sprzedane zostaną.

A. Nowicki Komornik.

N. D. 6188. Prawnie zajęte dochody nieruchomości Nr. 702*A*. w Warszawie przy ulicy Leszno położonej, na rok jeden, poczynając od dnia 20 Grudnia (1 Stycznia) 1868/9 r. do tegoż dnia i miesiąca 1869/70 r. przez publiczną licytacją wydzierżawione zostaną.

Termin do odbycia licytacji na gruncie tejże nieruchomości na dzień 21 Października (2 Listopada) 1868 r. godzinę 10 z rana jest oznaczony

Licytacja zacznie się od sumy rsr. 300, vadium wynosi rsr. 150.

Protokół zajęcia i warunki licytacyjne przejrzane być mogą w kancelarji podpisanego Komornika w Warszawie pod Nr. 1768 utrzymywanej, od godziny 3 do 7 z południa każdodziennie.

Warszawa d. 18 (30 Września 1868 r.

Wichrowski, Komornik Apel.

DONIESIENIA PRYWATNE.

N. D. 6358. Do dzisiejszego N-ru Dziennika Warszawskiego, dołącza się

CENNIK

Składu Biblji i Testamentów

w różnych językach

w Księgarni Adolfa Kantor,

ulica Senatorska Nr. 497 (2) w Warszawie,

dla prenumeratorów na Prowincję i Warszawę.

N. D. 6360. Do dzisiejszego Numeru Dziennika Warszawskiego dla Prenumeratorów na Warszawę dołącza się Cennik

ze Składu Płótna

przy ulicy Nowy Świat N. 1245a, naprzeciw Gimnazjum ruskiego.

Firma:

ALBERT LOEWY

„pod Konkurencją."

w Drukarni Rządowej Okręgu Naukowego Warszawskiego. — Za pozwoleniem Cenzury.